

Tak świętowali turkowscy policjanci

Tegoroczne Święto Policji połączone było z obchodami jubileuszu 25-lecia Związku Zawodowego Policjantów w Komendzie Powiatowej Policji w Turku. Wyróżniający się funkcjonariusze otrzymali awanse i odznaczenia.

Czytaj str. 8 i 9

Nowa stacja już się buduje

Powstanie nowa stacja paliw, będzie to jedna z kilkudziesięciu w sieci InterMarche. Czy obniży to ceny na turkowskim rynku paliw?

Czytaj str. 3

Jeśli ślub, to tylko w Uniejowie, a nie w Barcelonie

Maciej Lampe, jeden z najlepszych polskich koszykarzy grający ostatnio w Barcelonie, wstąpił w Uniejowie w związek małżeński. Jego wybranką jest piękna Brazylijka o imieniu Luana.

Czytaj str. 17

Nowy dyrektor w muzyku

Jakuba Pięgotę twórcę i wieloletniego dyrektora Szkoły Muzycznej w Uniejowie, zastąpi na tym stanowisku Krzysztof Koziański, nauczyciel tej szkoły.

Czytaj str. 17

Tym razem wpadł z „maryską”

Czytaj str. 2

Płoną tegoroczne zbiory

Czytaj str. 2, 3 i 5

Dziesiąty SCABB rozpoczęty

Czytaj str. 9

Mokra robota w Rzymku, czyli

Bróna poleciała na siedem metrów



Czytaj str. 23

Mieszkańcy Rzymka w gminie Dobra po raz kolejny udowodnili, że bez potrzeby angażowania publicznych pieniędzy można zorganizować wspaniały festyn, na którym bawią się mali i duzi. Najwięcej śmiechu było podczas rzucania broną przez panów oraz wieszaniu prania przez panie. Być może w przyszłym roku w ramach łamania kulturowych stereotypów, to panie zaczną rzucać broną, a panowie wieszać pranie?

65 lat razem

Zofia i Tadeusz Barnieccy są małżeństwem od 65 lat. Zgodne pożycie, jak twierdzą, zawdzięczają niesłabnącej miłości i życiowemu optymizmowi.

Czytaj str. 12 i 13



REKLAMA

TELEWIZJA WIELKOPOLSKA

 TELEWIZJA WIELKOPOLSKA

 TELEWIZJA INFORMACYJNA

 tv WIELKOPOLSKA

 twielkopolska.pl

Turek.net.pl

 NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

 ODWIEDZ NAS

 27K

Mieszkaniec Koła dobrze znany policji

Tym razem wpadł z „maryśką”

Prawie dwadzieścia gramów marihuany znaleźli policjanci w samochodzie i mieszkaniu 40-letniego mężczyzny z Koła. Wraz z nim samochodem osobowym audi a6 jechał tuliszko-wianin. Obaj przestępcy staną przed sądem.

To była rutynowa kontrola. We wtorek, 28 lipca, około drugiej w nocy, policyjny patrol zatrzymał jadące Aleją Jana Pawła II, audi a6. W samochodzie podróżowało dwóch mężczyzn, którzy dziwnie się zachowywali, dlatego funkcjonariusze po wylegitymowaniu, przeszukali samochód. Znaleźli

prawie dwadzieścia gramów marihuany. Obaj posiadacze narkotyku trafili do turkowskiej komendy. Za kierownicą siedział 40-letni mieszkaniec Koła, a na siedzeniu pasażera 34-latek z Tuliszkowa. Okazało się, że pierwszy z mężczyzn jest dobrze znany stróżom prawa. Wcześniej był już karany

za posiadanie środków odurzających, a także kradzieże i napady rabunkowe. Dlatego funkcjonariusze przeszukali też jego mieszkanie, w którym znaleźli kolejne 20 gramów suszu roślinnego. Przestępcy staną przed sądem. Za posiadanie narkotyków grożą im trzy lata więzienia. **boxa**



W Uniejowie

Kolejny wypadek przy Termach

niebezpiecznym wyjeździe z uniejowskich Term pisaliśmy już wielokrotnie. Kolejny wypadek już chyba nikogo nie dziwi. Tym razem kierująca samochodem osobowym marki toyota corolla 44-latką, wyjeżdżając z term nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu samochodowi marki fiat seicento, którym kierowała 28-letnia mieszkanka powiatu poddębickiego.

W wyniku zdarzenia pojazdów, kierująca seicento doznała urazu klatki piersiowej i biodra. Została przewieziona do szpitala w Poddębicach. Podróżujący z nią dwudziestoletni mieszkaniec Łodzi doznał tylko lekkich obrażeń i po udzieleniu pomocy ambulatoryjnej został zwolniony do domu. Zasiadająca za kierownicą toyoty sprawczyni wypadku, wyszła z niego bez szwanku. Kierujące samochodami były trzeźwe. **(art)**

W zeszłym tygodniu przez kilka godzin utrudniony był ruch na drodze krajowej w Grzymiszewie. Na trasie Turek-Konin podczas jazdy pękła oś w ciężarówce, uniemożliwiając jej dalszą jazdę.

Pęknięta oś blokowała ruch w Grzymiszewie

Jadący we wtorek 28 lipca, około godziny 17.00 trasą K 72 w Grzymiszewie za ciężarowym volvo z naczepą i przypiętą dodatkowo przyczepą zauważyli, że niaturalnie się ona kołysze. Później usłyszeli głośny huk, a następnie samochód zatrzymał się, a ładunek przechylił. W tak ruchliwym miejscu nie trudno było o tragedię. Policjanci szybko zabezpieczyli miejsce zdarzenia tak, by nikomu nie zagrażało niebezpieczeństwo, a następnie by nie hamować ruchu, kierowali nim wahadłowo.

Dwa dni później, czyli we czwartek, 30 lipca, policjanci dwa razy wzywani byli do kolizji dro-



W ubiegły wtorek, przez kilka godzin ruch na głównej drodze w Grzymiszewie odbywał się wahadłowo.

KRONIKA WYPADKÓW

Rejon

Praktycznie co tydzień informujemy o „odważnych kierowcach”, siadających za kółko po spożyciu alkoholu. W minionym tygodniu turkowska policja ujawniła kolejnych dwóch niosących śmierć:

W sobotę, 25 lipca, o godz. 3.20, w Grzymiszewie w gminie Tuliszków do rutynowej kontroli zatrzymany został turkowanin jadący oplem corsa. 21-latek „wydmuchał” 1,50 promila alkoholu.

We wtorek, 28 lipca, o godz. 19.25, w Głuchowie w gminie Kawęczyn w ręce policjantów wpadł 26-letni mieszkaniec Feliksowa, który jechał motorowerem pod wpływem alkoholu. Mężczyzna miał w organizmie 1,80 promila.

W poniedziałek, 27 lipca, o godz. 13.15, przez Kawęczyn motorowerem jechał 31-letni mężczyzna. Okazało się, że mieszkaniec Będziechowa złamał sądowy zakaz prowadzenia jednośladów, który obowiązywał od maja do listopada tego roku.

Nie będzie obfitych zniw

Pożar strawił kilkanaście hektarów zboża

W ubiegły piątek, 31 lipca strażacy gasili w Brudzynie kilkanaście hektarów zboża. Straty szacuje się w tysiącach złotych.

Piątkowy pożar w Brudzynie zauważyli około godziny 13.00, mieszkańcy tej wsi. Natychmiast wezwali strażaków. Ogień zajął kilkanaście hektarów, dlatego

dyżurujący w PSP zadysponował siedem zastępów z: Turku, Władysławowa, Brudzewa, Brudzyna i Koźmina. Gaszenie zboża na pniu, trwało kilka godzin. Wiatr

utrudniał gaszenie, wzniesając ogień w kolejnych miejscach. By pożar się nie rozprzestrzenił, jeden z rolników zaorał pole na linii pogorzelska. **boxa**



gowych. Tuż po godzinie 11.00 w Tuliszkwie, kierujący oplem astra mieszkaniec powiatu turkowskiego wjechał w tył ciężarowej scani, a następnie na chodnik. Z kolei o 15.30, w Głuchowie (gm. Kawęczyn), mężczyzna siedzący za kierownicą volkswagena golfa, chcąc skręcić w lewo zjechał drogę fiatowi ducato, doprowadzając do zderzenia. **boxa**

Dmuchał komórkę

Na 650 złotych oszacowała wartość telefonu komórkowego turkowanina, który wyniósł z jej mieszkania 25-letni mężczyzna.

W ubiegłym tygodniu policjanci ustalili personalia złodzieja telefonu komórkowego z Turku, który ukradł go wykorzystując nieuważę sąsiadki. Zgłoszenie o kradzieży dyżurujący w komendzie przyjął 16 lipca. Jak mówiła 44-letnia mieszkanka ulicy Żeromskiego, przestępca wdarł się do jej mieszkania w czasie, gdy na chwilę wyszła i wyniósł nokię wartą 650 złotych. Za kradzież stanie przed sądem. Grozi mu nawet pięć lat więzienia. **boxa**

Przy InterMarche

Nowa stacja już się buduje

Powstanie nowa stacja paliw, będzie to jedna z kilkudziesięciu w sieci InterMarche. Czy obniży to ceny na turkowskim rynku paliw?

Na pięćdziesięciarowej działce, przy Kolskiej Szosie, w pobliżu skrzyżowania z Legionów Polskich i Piłsudskiego, rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu prace budowlane.

Choć już ponad trzy lata temu na terenie dawnych Konserw prowadzono prace badawcze pod kątem możliwości lokalizacji w tym miejscu stacji paliwowej, to odwarty jakże wówczas wykonano wskazywały na możliwość istnie-



Przy skrzyżowaniu ulic powstaje siódma stacja paliw samochodowych – pierwsza sieciowa.

Oprócz samej stacji paliw płynnych, na którą składać się będą cztery podstawowe paliwa (benzyna 95, 98, olej napędowy i gaz LPG), przebudowana zostanie infrastruktura dojazdowa do obiektu. W tym poszerzony ma być wjazd do InterMarche oraz wytyczona droga dojazdowa ze sklepowych parkingów do stacji.

Jak nam powiedział kierownik budowy Wiesław Rtajszczak, zgodnie z planem inwestycja ma być ukończona w maksymalnym terminie 6 tygodni. Wynika z tego, że przed świętami Bożego Narodzenia turkowanie będą mogli tankować paliwo na nowej stacji.

Jak wiadomo, stacje przy dużych sieciach handlowych oferują znacznie niższe ceny paliw. Co w realiach naszego miasta może oznaczać generalną obniżkę cen paliw. **Aj, ika**



Na ukończeniu jest wykop pod zbiornik paliwowy.

nia w tym miejscu stawów rybnych. Nikt nie umiał potwierdzić prawdziwości tej tezy, ale wskazywał na to poziom wód gruntowych w tym miejscu. Jednocześnie rodziło to obawy środowiskowe. I do realizacji inwestycji ostatecznie wówczas nie doszło. Natomiast, jak mówią przedstawiciele wykonawcy, przy obecnych rozwiązaniach technologicznych stosowanych w budowie i użytkowaniu zbiorników paliwowych, posiadających lepsze za-

bezpieczenia, nie ma już niebezpieczeństwa dla środowiska.

Miejsco, gdzie obecnie powstaje stacja, należało przed I wojną światową do browaru Scherra. Później znajdowały się tu budynki turkowskiej mleczarni, a następnie kiedy w latach 70-tych mleczarnia przeniosła się na Milewskiego, zakłady przetwórcze, znane w Turku pod nazwą Konserw miały tu swoje magazyny.

W końcu lat 90-tych teren wykupił TURRIS sp. z o.o. - operator sieci sklepów InterMarche. I to on jest inwestorem, zaś wykonawcą prac - firma z Poznania SIGNUM Przemysław Haraj.



Zbiornik na trzy paliwie płynne ma objętość 60 metrów sześciennych. Oprócz tego stanie mniejszy – na 9 metrów sześciennych gazu LPG.

Ostrożnie z ogniem...

Pożary w Kowalach Księżych

W minioną niedzielę, 2 sierpnia dwa razy zastępy strażaków - zawodowych i ochotników kierowały się do Kowali Księżych, w gminie Turek. Kilkanaście minut przed godziną 11.00 od płonącego samochodu zapalił się budynek gospodarczy, dwie godziny później zboże na pniu i fragment lasu.

Była godzina 10.47 kiedy dyżurny turkowskiej Państwowej Straży Pożarnej odebrał telefon o pożarze w Kowalach Księżych. Zgłoszono, że pali się zarówno zaparkowany

volkswagen passat, jak i stojący nieopodal budynek gospodarczy. Na miejsce wysłano trzy zastępy strażaków – jeden zawodowych i dwa druhowo ochotników.

Przyczyną powstania ognia było zapewne zwarcie instalacji elektrycznej w samochodzie, w którym ładował się wtedy akumulator podłączony do prostownika.

Z auta płomienie rozprzestrzeniły się na drewniane drzwi budynku, przy którym było zaparkowane, i dalej na drewnianą konstrukcję dachu i kryjący go eternit.

Działania straży trwały półtorej godziny. W tym czasie ugaszono ogień i oddymiono pomieszczenia. Na szczęście płomienie udało się w porę zatrzymać, by nie zniszczyły wszystkich okolicznych zabudowań. Całkowitemu zniszczeniu uległy drzwi, metr kwadratowy dachu, część ocieplenia ścian i volkswagen passat.

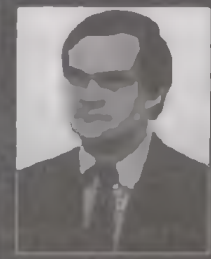
Tego samego dnia, o godzinie 12.31 strażacy ponownie zostali wezwani do Kowali Księżych, tym razem płonęło zboże na pniu. Ogień powstał podczas prac polowych, prawdopodobnie od iskry z silnika kombajnu. Na miejsce wysłano pięć strażackich zastępów, trzy z OSP i dwa zawodowe. Ratownicy szybko uporali się z żywiołem, choć zajęł on w sumie prawie



hektar terenu – 85 arów pola i 10 arów poszycia leśnego, gdy ogień przeniósł się do niedalekiego zagajnika.

W związku ze zbliżającą się w najbliższych dniach falą upałów, mających dochodzić nawet do 40 stopni Celsjusza, za strażakami ostrzegamy przed wchodzeniem do lasów, paleniem ognisk, nieostrożnym postępowaniem się ogniem czy wyrzucaniem niedopałków papierosów przez okna samochodów. **boxa**





Przedwyborcze gry i gierki, czyli PiS (nie)docenia Ryszarda Bartosika?

Pustkę w kalendarzu letniej kanikuly próbują wypełniać struktury partyjne, a i to przymuszone zaplanowanymi na październik wyborami parlamentarnymi. Formacje koalicji rządzącej, czyli PO i PSL już zdążyły zamknąć swoje sejmowe listy wyborcze. Przynajmniej w naszym okręgu wyborczym o numerze 37. Okręg ten obejmuje cztery powiaty byłego województwa konińskiego oraz gnieźnieński, średzki, wrzesiński i śremski. I od dawna uchodził za politycznie marginalny, a przez wielu określany był jako „śmięciowy”. Dodajmy, że nie bez powodu. Bo też mówiąc po prawdzie, to co może łączyć np. powiat turecki czy koniński z takim gnieźnieńskim, czy średzkim.

Słowem, gdzie Rzym, a gdzie Krym. Ale mądrale w Warszawie wzięli i wykroili taki całkowicie sztuczny byt wyborczy. Pewnie w celu upchnięcia na okręgowej liście wyborczej rozmaitych totumfackich oraz temu podobnych krewnych i przyjaciół królika. Co tym bardziej cenne, że w „37” jest do obsadzenia 9 sejmowych mandatów, a tym samym każde z ugrupowań wystawia listę z osiemnastoma kandydatami. Od roku 2005 śmietanką z wyborczego łupu dzieliły pospołu PO i PiS.

Resztki z tego pańskiego stołu, czyli najczęściej w sumie pozostałe trzy mandaty dzieliły między siebie SLD, PSL i rozmaite komety na politycznym nieboskłonie w rodzaju najpierw Samoobrony, a później

Ruchu Palikota.

Jednak wszelkie wskaźniki politycznej koniunktury pozwalają podejrzewać, że październikowa elekcja okaże się w okręgu numer 37 prawdziwym trzęsieniem ziemi, a okręgową scenę polityczną całkowicie zdominuje Prawo i Sprawiedliwość.

Jakie zaś są możliwe prognozy dla powiatu tureckiego już po opadnięciu kurzu bitewnego po wyborczej batalii?

No cóż. Niczego nie powinniśmy się spodziewać po odświeżeniu list wyborczych PO i PSL. U platformersów widzimy dwa nazwiska z naszego powiatu. Z siódemki wystartuje wójt Malanowa Sławomir Prentczyński, a na 18 pozycji (ostatniej) widnieje nazwisko Dariusza Młynarczyka. Sądząc po sondażach, to PO w naszym okręgu dwa mandaty wzięłaby z pocałowaniem ręki uznając ten wynik za swój wielki sukces wyborczy. Ale czy nie jest to aby zbyt optywizm? Tak czy siak, przy minimum realizmu, zarówno Prentczyński, nie mówiąc już o Młynarczyku nie powinni nawet pomarzyć o sejmowym mandacie. Podobnie mają się sprawy z listą wyborczą ludowców. W tym jednak przypadku za brany w ciemno sukces będzie musiał uchodzić całutki jeden mandat sejmowy.

Bo przecież nietrudno sobie wyobrazić, że ludowcy całkiem będą musieli się obejść smakiem.

Dlatego też obaj kandydaci z naszego powiatu widniejący na liście

PSL do Sejmu startują zapewne jedynie z tzw. obowiązku partyjnego. Zarówno będący na czwartej pozycji na liście Tadeusz Gebler, jak bodaj przedostatnia Zofia Gruszczyńska.

Pewnie w niewiele lepszej sytuacji jest lewica. O ile w skali kraju jako koalicja przekroczy próg 8 proc., to w okręgu 37 jeden mandacik stanie się udziałem tej formacji. Ale wtedy jest niemal pewne, że parlamentarny mandat przypadnie „żelaznemu” faworytowi lewicy, czyli Tadeuszowi Tomaszewskiemu.

Można by jeszcze podywagować o wyborczych szansach listy Kukiza. Ale najpierw trzeba byłoby uzyskać habilitację z astrologii albo chociaż jakiś lewy doktoracik z wróżenia z fusów. Ponoć jedynie czego można być pewnym, to startu z listy kukizowców Władysława Karskiego. Ale z którego miejsca na liście i czy oby na pewno, to już jest wielka niewiadoma.

Po wyczerpaniu tematów związanych z formacjami schyłkowymi lub marginesowymi czas przejść do istoty rzeczy, czyli do PiS. Bo też można iść o zakład, że w naszym okręgu to właśnie tej liście wyborczej przypadną w okręgu 37 cztery mandaty sejmowe. Co więksi optymiści partyjni myślą nawet o pięciu. To zaś u polityków PiS z powiatu tureckiego wzmaga ambicje i dodaje adrenaliny.

Wprawdzie nikt z turkowskich kandydatów tej formacji nie znajduje się na górnych pozycjach listy

wyborczej. Raczej należy się tam spodziewać obu obecnych posłów PiS, czyli Witolda Czarneckiego i Zbigniewa Dolaty. Kolejnym pewniakiem do pierwszej trójki będzie ktoś z prawicowych przystawek PiS-u, czyli jakiś kandydat od Gowina lub z ugrupowania Ziobry. Tak więc okazuje się, że szczytem marzeń dla pisowskiego kandydata z powiatu tureckiego mogłoby być miejsce na liście w okolicy czwórki lub piątki. Zwłaszcza, w sytuacji gdy ciała dał dotychczasowy spadochroniarz pisowskiej listy w naszym okręgu, czyli Adam Hofman. Stąd zgodnie z wszelką logiką czwórka lub chociaż piątka na liście powinna należeć się Ryszardowi Bartosikowi. I ku tej racji nietrudno znaleźć kilka dobrych powodów. Co najmniej kilka.

Najpierw to, że Bartosik kandydował z listy PiS do parlamentu z niskich pozycji na liście. A przyznawane mu dotąd pozycje na liście wyborczej w rodzaju dziesiątej, ósmej czy szóstej wskazują, że Bartosik godził się z rolą mięsa wyborczego. Ale wielce ciekaw jak wytłumaczone zostanie wyborcom ponowne przyznanie pośledniego miejsca liście byłemu staroście, urzędującemu wicestaroście? Bo o ile wiadomo, to Prawo i Sprawiedliwość w całej nie ma w Wielkopolsce działaczy o politycznym dorobku na miarę Ryszarda Bartosika. Dlatego tym bardziej dziwi chłód jaki zdaje się okazywać Bartosikowi Witold

Czarnecki, okręgowy boss partyjny. Bo trzeba nawet zrozumieć fakt, że Bartosikowi na liście wyborczej najprawdopodobniej towarzyszyć będzie Maryla Stolarek. Ale już w kategoriach politycznej złośliwości można będzie traktować sytuację zbyt bliskiej odległości wspomnianej dwójki na wyborczej liście. Np. gdy Bartosikowi przypadnie pozycja nr 5, a Stolarkowej 8 lub 9. Chociaż byłby to i tak pewien ukłon w stosunku do Bartosika w porównaniu do poprzednich wyborów, kiedy to na listy PiS wstawiano znane postacie z gminy Władysławów.

Niżej podpisanemu wielokrotnie było nie po drodze z panem Ryszardem. Stąd nie raz i nie dwa przychodziło nam w polemikach krzyżować pióra. Ale w obecnej sytuacji są co najmniej dwa dobre powody, aby gardłować w jego interesie. Primo – w październikowych wyborach parlamentarnych bodaj jako jedyny z naszego powiatu ma jakieś tam szanse na sejmowy mandat. Secundo zaś – o ile w polityce w ogóle obowiązują jakieś zasady przyzwoitości, to właśnie zwykła przyzwoitość podpowiadałaby przyznanie R.B. wyższej pozycji na liście. Bo o jego dorobku politycznym już było wspomniane. Chyba że znów przeważą małe interesiki personalne i gry wewnątrzpartyjne. Czyli, *nihil novi sub sole*. I w efekcie powiat turecki popadnie w dalszą polityczną marginalizację.

Andrzej Jarek

Zaostrzenie przepisów badań technicznych

W myśl zasady - masz samochód, to płacić

Kupno samochodu to dopiero początek wydatków. Podatek od wzbogacenia i obowiązkowe ubezpieczenie, to tylko część opłat. Jakby tego było mało, rząd przygotowuje kolejną nowelizację prawa. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zapowiada, że planuje zmusić kierowców do regularnych przeglądów samochodów. Nowe przepisy miały wejść w życie w tym roku i wszystko wskazuje na to, że tak będzie.

Badania techniczne mają za zadanie wyeliminować pojazdy uszkodzone lub zagrażające środowisku – taki cel w teorii przyswieca badaniom. Ustawodawca jest jednak zdania, że w praktyce na drogi wyjeżdżają samochody, które powinny stać w garażu lub w warsztacie, a pracownicy stacji diagnostycznych podbijają dowody rejestracyjne „po znajomości”. W najlepszym przypadku, badania techniczne prowadzone są niedbale.

Diagnostyczny Big Brother i wiele potwierżeń

Stąd pomysł zmian, dotyczących między innymi, monitoringu pracy diagnostów. To, jak mówią pracownicy stacji diagnostycznych w Turku, żaden problem. W większości stacji już bowiem zainstalowane są kamery. Sami diagnosty twierdzą, że w takich sytuacjach czują się bezpieczniej.

Nie dziwi też zobligowanie właścicieli samochodów do ozna-

czenia auta specjalną nalepką, informującą o pozytywnym wyniku przeglądu, umieszczoną na tablicy rejestracyjnej. W myśl nowych przepisów, oprócz naklejki i pieczętki w dowodzie rejestracyjnym, trzeba będzie też mieć przy sobie zaświadczenia ze stacji diagnostycznej o przeprowadzonym przeglądzie.

Jak mówią sami diagnosty, nieporozumieniem jest natomiast fakt, że w przypadku jeżeli ktoś spóźni się jeden dzień z badaniem technicznym, będzie musiał zapłacić sto złotych kary. Przecież to wcale nie musi być wina kierowcy, bo na przykład mechanik może nie naprawić samochodu na czas.

Prowokacyjne kontrole

Największy jednak niepokój budzi zapowiedź, że stacje kontrolowane będą bez zapowiedzi.

Obecnie, o każdej takiej „wizycie” pracownicy stacji in-

formowani są odpowiednio wcześniej, podobnie zresztą jak w innych zakładach i instytucjach. Sposób w jaki ma to się odbywać wygląda jest zwykłą prowokacją.

Podstawiony kierowca, który będzie chciał zrobić przegląd, a w rzeczywistości będzie kontrolerem, aby się wykazać przełożonym, za wszelką cenę będzie chciał znaleźć jakieś nieprawidłowości i przypuszczam, że będzie z tym dużo kłopotów – wyjaśnia przyczyny niepokoju pracownik jednej ze stacji diagnostycznych w Turku. Zaznacza, że państwo nie powinno w ten sposób traktować swoich obywateli.

Według policyjnych statystyk, około 20 procent kierowców, jeżdżąc z samochodem bez ważnego przeglądu. Jeżeli dzięki nowym przepisom zwiększy się liczba sprawnych technicznie aut, to należy się cieszyć.

I znowu drożej i jeszcze drożej

Zmienić się mają także ceny badań technicznych. Właściciele samochodów osobowych będą musieli zapłacić za przegląd 150 złotych, czyli o 50 złotych więcej niż obecnie. Posiadacze jednośladów 100 złotych, a nie jak dotąd 62. Opłaty za badanie techniczne miałyby być uiszczane jeszcze przed kontrolą. Ustawodawca zamierza wprowadzić zmiany związane z tymi opłatami twierdząc, że do tej pory właściciel samochodu płaci za jedno badanie techniczne, nawet wtedy gdy auto jest niesprawne i po naprawie wraca na powtórny przegląd.

Jednak pracownicy stacji nie zgadzają się z tą opinią. Wyjaśniają, że jeżeli samochód nie przejdzie kontroli, to każda usterka

spisywana jest i właściciel auta musi je naprawić w ciągu dwóch tygodni. Przy ponownym badaniu, na tej samej stacji, zapłaci za każdą usterkę dodatkowo po 20 złotych. Jednak wyższa cena przeglądów nie dziwi pracowników stacji, bo jak twierdzą od 2004 roku jest taka sama.

Diagnosty podkreślają, że znacząco zmieniło się podejście kierowców, którym już nie zależy jedynie na podbiciu dowodu rejestracyjnego bez sprawdzenia sprawności samochodu. *-Wolę upewnić się czy wszystko jest w porządku, bo zależy mi na bezpieczeństwie własnym i osób, które w aucie przewożę* – mówi turkowiec.

Także dokonujący badań technicznych starają się eliminować niesprawne auta. Po pierwsze nie dopuszczają samochodu do ruchu. Po drugie wręczają ulotkę punktu skupu pojazdów, jeżeli tylko tam się nadaje.

Dla zapominalskich mamy dobrą wiadomość, że większość turkowskich stacji, na życzenie klienta, o zbliżającym się badaniu powiadamia sms-em.

BOXA

Tymczasem w turkowskim OSiRze...

Druga edycja Kultury i Etyki Chrześcijańskiej

Ubiegły tydzień przyniósł wiele atrakcji w naszym mieście. Zwłaszcza dzieci miały w czym wybierać, mając do dyspozycji na przykład różnego rodzaju zabawy, które mogły stać się zdrowszą alternatywą w stosunku do ciągłego ślęczenia przed ekranami elektronicznych urządzeń typu laptop. Jedną z nich w ostatnim tygodniu lipca, było wydanie na OSiRze.



Po zakończonej rywalizacji konkursowej, w specjalnym namiocie na dzieciaków czekały przygotowane posiłki i napoje.

Każde dziecko wie, że wakacje to upragniony i wyczekiwany odpoczynek od nauki. Czas laby i słodkiego lenistwa. Jednak rodzice i opiekunowie swoich latorośli, mają nieco większe oczekiwania niż młode pokolenie, w stosunku do sposobu spędzania przez nich czasu. Dlatego jeśli nadarzy się okazja, aby obok licznych zabaw czy gier integracyjnych, ich pociechy mogły się czegoś nauczyć, to grzechem byłoby z tego nie skorzystać. Taką szansą w ostatnim czasie było wydarzenie zorganizowane przez Kościół Ewangelickich Chrześcijan, w którym dzieci przy okazji wspólnych gier na świeżym powietrzu, mogły nabyć sporą dawkę wiedzy, która w przyszłości może się przydać. Między innymi w środę, 29 lipca, uczestnicy tygodnia Kultury i Etyki, mieli okazję dowiedzieć się kim był Zacheusz, a za pomocą swoich zdolności artystycznych, uzewnętrznić tę wiedzę w konkursie plastycznym.

Poniedziałek, 27 lipca, rozpoczął drugą już edycję tygodnia Kultury i Etyki w Turku. Spotkania z ludźmi, bo na tym się to głównie opierało, odbywały się na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Mimo, iż wydarzenie to z założenia jest organizowane dla osób, które utraciły swoją wiarę lub przeżywają jej głęboki kryzys, przyciągnęło wielu najmłodszych, razem z rodzicami. Magnesem, który sprawił, że grono dzieci przybyło na OSiR, były zapewne gry i zabawy na terenie placu, w których dzieci oprócz poprawienia swojej kondycji fizycznej, mogły również nawiązać nowe, niekiedy długotrwałe znajomości. W środę dzieci między innymi wspólnie poszukiwały bursztynowych skarbów schowanych na zielonym placu, a na wąskiej uliczce, za pomocą kredy, rysowały zapoznaną wcześniej

historię o biblijnej postaci Zacheuszu. *Dzieci przychodzą tutaj z rodzicami. Wspólnie uczestniczą w zabawach, dzięki którym mogą dowiedzieć się wielu ciekawostek z życia niektórych świętych* – wyjaśniał Łukasz, jeden z organizatorów wydarzenia. Oprócz wspólnych zabaw integracyjnych, uczestnicy tygodnia Kultury i Etyki, mogli uczestniczyć także we wspólnych, smacznych posiłkach. Warto dodać, że były one darmowe, podobnie jak sam udział w wydarzeniu.

Zainteresowani, którzy przybyli na owo wydarzenie, zostali przyjęci w namiocie o sporych rozmiarach, rozstawionym na placu. W nim odbywały się projekcje wideo, koncerty i śpiewanie muzyki gospel, a ponadto, goście wraz z prowadzącymi, wspólnie zaznajamiali się z Ewangelią. Oprócz tego, służył on również jako ochrona przed deszczem, który w każdej chwili mógł zaskoczyć obecnych.

Wolontariusze, którzy pomagali w organizacji tego wydarzenia, pochodzą z różnych stron Polski, nie tylko z rejonów Turku. Pokazuje to, jak ważne jest zaangażowanie zwykłych osób, którzy przy odrobinie dobrej woli oraz szczerych chęci, chcą podarować coś od siebie drugiemu człowiekowi.

Druga z kolei edycja tygodnia Kultury i Etyki Chrześcijańskiej dobiegła końca. Zaangażowanie i zapal, z jakim organizatorzy oddawali się pracy, zapewne przyciągnął grono uczestników. Czy zauroczeni przyjazną atmosferą ludzie mogą liczyć na kolejne wydarzenia z tej edycji w przyszłym roku? Miejmy nadzieję, że tak, ponieważ miejsc, gdzie zabawę można połączyć z nauką, jest u nas jeszcze wciąż za mało...

Jotka

REKLAMA







Szeroki wybór mebli, oświetlenia oraz paneli



Zapraszamy do Salonu Bram Tur

Cisew 1A
tel. 63 278 33 18

62-700 Turek
biuro@bramtur.pl

z49/DS

Strażacy z gminy Dobra w gotowości

Rolnicze pożary

Wakacje to czas rosnącego zagrożenia pożarowego na wsiach. Prace polowe, zbiory siana i zbóż, susza oraz ludzka nieostrożność prowadzą do niebezpiecznych pożarów. Strażacy w Dobrej nie narzekają na brak pracy. W ostatnim czasie kilkakrotnie wyjeżdżali do takich akcji.

Wezwani zostali do pożaru stodoły na ul. Wiatraki w Dobrej. Udały się tam dwa zastępy. Na miejscu okazało się, że pali się drewniana stodoła oraz zgromadzone w niej siano i słoma. Ogień zagrażał pobliskim budynkom mieszkalnym, toteż w pierwszej kolejności zajęto się ich obroną przed ogniem. W trakcie działań dojechały kolejne jednostki, które podały wodę na palącą się stodołę. Korzystano z hydrantu przebiegającego w pobliżu wodociągu. Dowożono też wodę z hydrantu zlokalizowanego na terenie dobrskiej remizy. W kilkugodzinnej akcji oprócz dwóch zastępów z Dobrej brały udział jednostki OSP z Rzechty, Piekar, Kawęczyna oraz PSP Turek.

Kolejne dwa zdarzenia, to pożary

ściernisk i słomy. Pierwszy miał miejsce w Ostrówku pod Dobrą, drugi w Rzymsku. Ten ostatni był szczególnie niebezpieczny, ponieważ wybuchł na polu za zabudowaniami gospodarstwa rolnego. Paliło się ściernisko i leżące tam bale słomy. Najpierw zajęto się odcięciem ognia od zabudowań. Szybka, sprawna akcja dobrskich strażaków wsparta zastępem z PSP Turek, zminimalizowała straty.

(art)



Nawet w trakcie ciężkich akcji strażaków nie opuszcza humor.



Dzięki szybkiej sprawnej akcji, straty na polu w Rzechcie ograniczono do minimum.

Nie zwalniamy tempa, a więc...

Sierpniowy rajd rowerowy oraz zajęcia artystyczne dla najmłodszych

Intensywność organizowanych letnich atrakcji dla najmłodszych nie zmniejszyła się w sierpniu. Ale nie ma co zastanawiać się nad mnogością zajęć, tylko jak najwięcej z nich korzystać. W tym tygodniu także czeka na nas wiele ciekawych propozycji, dlatego też maluchy nie powinny narzekać na „wakacyjną nudę”.

Turek nadal w akcji

Wtorek, 4 sierpnia:

godz. 10.00 - Akademia Letnich Spotkań Artystycznych - Stowarzyszenie, ul. Browarna 13

godz. 11.00 - „Piwnica talentów- letnie karaoke”- Lubisz śpiewać? Przyjdź!- zajęcia dla dzieci i młodzieży Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Dworcowa 5

godz. 11.00 - Studio piosenki wakacyjnej - zajęcia dla dzieci i młodzieży- sala w Miejskim Domu Kultury

godz. 14.00 - Konkursy rysunkowe i zajęcia artystyczno- literackie- Klub „Tęcza”, ul. Spółdzielców 4

godz. 17.30 - Piłka siatkowa dziewcząt szkół podstawowych- „Orlik” SP nr 5

godz. 17.30 - Akademia karate i samoobrony dla dzieci- sala Karate Kyokushin, ul. Powstańców Wielkopolskich

godz. 18.00 - Wakacje z piłką plażową- siatkową- „Orlik” Gimnazjum nr 1

Środa, 5 sierpnia:

godz. 10.00 - Akademia Letnich Spotkań Artystycznych - Stowarzyszenie, ul. Browarna 13

godz. 15.00 - „Akwarium, czyli zajęcia plastyczne- Klub „Tęcza”, ul. Spółdzielców

Czwartek, 6 sierpnia:

godz. 10.00 - „Akademia Orlika”- piłka nożna (dzieci w wieku od 5 do 10 lat)- „Orlik”, gimnazjum nr 1

godz. 10.00 - „Piwnica talentów- „Kolorowe gałganki”, a więc szyjemy szmaciane pacynki- Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Dworcowa 5

godz. 10.00 - Akademia Letnich Spotkań Artystycznych- Stowarzyszenie, ul. Browarna 13

godz. 10.00 - Akademia piłki nożnej dla dzieci- SP nr 1, sala gimnastyczna

godz. 15.00 - „Letni krajobraz”- zajęcia plastyczne- Klub „Tęcza”, ul. Spółdzielców

godz. 17.30 - Piłka siatkowa dziewcząt szkół podstawowych- „Orlik”, SP nr 5

Piątek, 7 sierpnia:

godz. 10.00 - Akademia letnich spotkań artystycznych- Stowarzyszenie, ul. Browarna 13

godz. 15.00 - Projekcja bajek

dla dzieci- Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Dworcowa 5

godz. 16.30 - „Akademia Reisa”- zajęcia z piłki nożnej dla najmłodszych- „Orlik”, SP nr 5

godz. 17.00 - Gry i zabawy ruchowe- Sala Oyama Karate, ul. Powstańców Wielkopolskich

godz. 18.00 - „Wakacje z piłką plażową”- „Orlik”, Gimnazjum nr 1

Sobota, 8 sierpnia:

godz. 10.00 - Dni otwartej strzelnicy w ramach akcji lato z LOK - LOK, ul. Sportowa 2*

godz. 12.30 - „Otwarte korty”- zajęcia dla zawodników TKS „Forehend”- korty, ul. Armii Krajowej 1

godz. 21.00- Wakacyjny maraton bibliotecznego klubu filmowego- Muzeum Miasta Turku (dziedziniec), repertuar- thriller „Siedem” oraz horror „The Ring- Krąg”

Poniedziałek, 10 sierpnia:

godz. 10.00 - Kino letnie w bibliotece „Disco robaczki”- projekcja bajek- Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Dworcowa 5

godz. 10.00 - „Akademia Orlika”- piłka nożna (dzieci w wieku od 5 do 10 lat)- „Orlik”, gimnazjum nr 1

godz. 10.00 - Akademia Letnich Spotkań Artystycznych - Stowarzyszenie Przyszań, ul. Browarna 13

godz. 11.00 - „Warsztaty art. recyklingu”- sala Miejskiego Domu Kultury

godz. 12.00 - Gry i zabawy świetlicowe dla dzieci- Klub „Tęcza”, ul. Spółdzielców

godz. 16.30 - „Akademia Reisa”- zajęcia z piłki nożnej dla najmłodszych - „Orlik”, SP nr 5

godz. 18.30 - Piłka koszykowa chłopców szkół podstawowych- „Orlik”, SP nr 5

Wtorek, 11 sierpnia:

godz. 10.00 - Zajęcia sportowe z piłki nożnej dla młodzieży (urodzeni w 2000 roku i młodszy)- Stadion 1000-lecia, ul. Sportowa

godz. 10.00 - Akademia Letnich Spotkań Artystycznych- Stowarzyszenie, ul. Browarna 13

godz. 11.00 - Piwnica talentów „Tablicomania” - zajęcia z tablicą interaktywną- Miejska biblioteka Publiczna, ul. Dworcowa 5

godz. 12.00 - Warsztaty instrumentalne z muzykami Big Band

Turek (gitara elektryczna, basowa, perkusja czy instrumenty klawiszowe) - Dom Strażaka

godz. 14.00 - Konkursy rysunkowe i zajęcia artystyczno-literackie - Miejska Biblioteka Publiczna, filia nr 2, ul. Spółdzielców 4

godz. 14.00 - „Kto to? Co to?”- rebusy, zagadki, łamigłówki - Klub „Tęcza”, ul. Spółdzielców 4

godz. 17.00 - Wycieczka rowerowa po najbliższej okolicy - spotkanie na Sali Oyama Karate, ul. Powstańców Wielkopolskich

godz. 17.30 - Akademia karate i samoobrony dla dzieci - sala Karate Kyokushin, ul. Powstańców Wielkopolskich

godz. 17.30 - Piłka siatkowa dziewcząt szkół podstawowych - „Orlik”, SP nr 5

godz. 18.00 - „Wakacje z piłką plażową” - „Orlik”, gimnazjum nr 1

Aktywnie w Brudzewie

W piątek, 7 sierpnia, zostanie zorganizowana wycieczka młodzieży z GOK Wozownia. Jej

uczestnicy pojedą do Arena Laser Games, na ściankę wspinaczkową oraz wybiorą się do kina. Natomiast 10 sierpnia chętni będą mogli uczestniczyć w „Rajdzie rowerowym szlakiem Wozowni i Czterech Kul”. Zapisy potrwać do 30 lipca. Ponadto, w dniach 11 i 12 sierpnia będzie możliwość uczestnictwa w warsztatach tanecznych oraz w zorganizowanym biwaku. Po wszelkie informacje należy się zgłosić osobiście w GOK „Wozownia” lub telefonicznie.

Sportowo w Malanowie

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Malanowie zaprasza wszystkie chętne dzieci na zajęcia sportowe, na których będzie można zapoznać się z elementami karate. Zajęcia prowadzone są w każdy poniedziałek i czwartek o godzinie 16.00, na kompleksie sportowym „Moje Boisko Orlik 2012”, przy ul. Szkolnej. Każdy chętny może się zapisać osobiście w biurze OSiR (I piętro sali sportowej w Malanowie) lub poprzez wysłanie maila na adres: sport@malanow.pl.

Zapraszamy również do

Tuliszkową

W niedzielę, 9 sierpnia, i spor-

townie, i fan tańca oraz piosenki, znajdzie coś dla siebie. W godzinach od 16.00 do 17.30, odbędą się konkursy i zabawy sportowe. Zostaną one poprowadzone przez Tomasza Adamkiewicza, na placu przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Natomiast, od 17.30 do 20.00 pasjonaci tańca, będą mieli szansę do wzięcia udziału w popołudniu tanecznym, odbywającym się również obok placu przy MGOK w Tuliszkowej.

W wakacyjne miesiące, a więc w lipcu i sierpniu, w domu kultury, od wtorku do piątku w godzinach od 13.00 do 18.00, będzie można skorzystać z kafejki internetowej. Natomiast od wtorku do czwartku w godzinach 15.00-18.00, jest możliwość zagrania w gry na playstation, natomiast w gry planszowe można pograć w środy od 15.00 do 18.00.

Jak można zauważyć atrakcji, w naszym powiecie nie brakuje. Aby się nie nudzić wystarczy tylko ruszyć się z kanapy i uczestniczyć w przygotowanych zajęciach. My gorąco zachęcamy, a jednocześnie zapraszamy do wspólnej zabawy!

jotka

Rok szkolny tuż, tuż

Wyprawka szkolna czeka na rodziców i uczniów

Podręczniki i przybory szkolne dla dzieci z roku na rok stają się coraz droższe. Urząd Miejski w Turku informuje o możliwym dofinansowaniu zakupu wyprawki szkolnej. Warto zapoznać się z zasadami, według których rodzice mogą ubiegać się o taką pomoc.

Zbliżający się wrzesień, to niewątpliwie gorący okres w życiu każdego rodzica dziecka w wieku szkolnym. Koszt nowych podręczników, zeszytów i wszelkich przyborów do nauki ucznia, w wielu przypadkach przewyższa budżet rodziny. Dlatego też i w naszym mieście istnieje szansa na uzyskanie tak potrzebnej pomocy, w formie dofinansowania do podręczników. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że nie wszyscy mogą ubiegać się o to wsparcie. Kto i w jaki sposób ma szansę na jej uzyskanie, o tym w dalszej części.

Wiele rodzin boryka się z różnymi przeciwnościami, które nie sposób opisać w jednym, krótkim artykule. Począwszy od trudnej sytuacji materialnej, a kończąc na poważnych, wrodzonych chorobach dziecka. Szczególnie dla tych osób skierowana jest pomoc urzędu w programie „Wyprawka szkolna”. O taką pomoc mogą ubiegać się rodzice i opiekunowie podopiecznych w następujących przypadkach: jeżeli dziecko jest słabo widzące, słabo słyszające lub niesłyszające, posiadające niepełnosprawność

intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym bądź znacznym. Również uczeń z niepełnosprawnością ruchową, w tym z afazją, autyzmem lub zespołem Aspergera, oraz z niepełnosprawnością sprzężoną, gdy jedną z niepełnosprawności jest któraś z wymienionych wyżej. Ponadto, prawo takie przysługuje również uczniom posiadającym orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, którzy w roku szkolnym 2015/2016 będą uczęszczać do szkoły podstawowej (z wyjątkiem klasy I, II oraz IV), gimnazjum (bez klasy I), a także liceum ogólnokształcącego, technikum oraz zasadniczych szkół zawodowych, a także szkół specjalnych przysposabiających do pracy uczniów upośledzonych w stopniu umiarkowanym bądź znacznym oraz z niepełnosprawnością sprzężoną. Jak informuje Anna Michalak z Wydziału Strategii i Rozwoju Urzędu Miejskiego w Turku, wnioski o przyznanie tejże pomocy można składać do 11 września 2015 roku, w ramach programu „Wyprawka szkolna”. Jednakże dochód rodziny

ubiegającej się o dofinansowanie, nie może przekraczać 574 złotych na osobę netto. Od każdej reguły jednak bywają wyjątki, tak więc i w tym przypadku, pomoc może być udzielona rodzinom, które mają wyższy dochód niż dopuszczalny, ale konieczne jest udzielenie im wsparcia finansowego ze względu na długotrwałą chorobę, niepełnosprawność wymagającą od ucznia kształcenia specjalnego, bezradność opiekuńczo-wychowawczą, przemoc, alkoholizm czy narkomanię.

Wszyscy ubiegający się o pomoc w zakupieniu wyprawki szkolnej, proszeni są o złożenie wniosków do wyznaczonego terminu (11 września tego roku), na biurko dyrektora szkoły, do której dziecko będzie uczęszczać w zbliżającym się roku szkolnym. Potrzebne wnioski znajdują się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Turku. O wszelkie informacje należy pytać w wybranej szkole, w której dziecko będzie się uczyło, lub w Wydziale Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Turku.

jotka

Serdeczne podziękowanie

wszystkim uczestnikom pogrzebu za złożone wieńce i kwiaty, zamówione msze święte, okazaną pomoc oraz uczestnictwo w ostatniej drodze

ś.T.P.

Mieczysława Rynkiewiczza

składa żona, synowie, synowa i wnuki

Wiejski chłodnik i sałatka z boczkiem, przygotowane przez gospodynie z Dziadowic Folwarku, zachwyciły podniebienia jurorów, podczas niedzielnych Dni Czachulca. Impreza była też okazją do rozstrzygnięcia konkursu plastycznego „Uroki Wsi”, ale przede wszystkim do wspólnej zabawy oraz biesiady przy suto zastawionych stołach.

Tegoroczne Dni Czachulca odbyły się już po raz ósmy. Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Kulturalne Wsi Czachulec wraz z Centrum Kultury i Sztuki w Malanowie. Jak mówił prezes stowarzyszenia Krzysztof Kowalski, w przygotowaniach uczestniczą nie tylko w niej zrzeszeni, ale wszyscy mieszkańcy, za co serdecznie im dziękował. Tegoroczny festyn odbywał się pod hasłem „O urokach życia na wsi”. -*To, że mieszkamy na wsi, nie musi być powodem kompleksów. Wybraliśmy właśnie to miejsce na ziemi i jesteśmy z tego dumni. W mieście pewnie parę rzeczy jest wygodniejszych, ale czy spotkaliście w którymś z wielkich miast taką imprezę, jak dzisiejszy festyn. Nie. Nie ma też spotkań sąsiedzkich, a to duża strata* -mówił Sławomir Prentczyński, wójt gminy Malanów

Tradycyjnie imprezę podzielono na dwa dni. Sobota, 1 lipca, była dniem sportu. Na boisku przy remizie OSP odbył się Turniej Piłki Nożnej, w którym udział wzięły trzy drużyny złożone z piłkarzy do lat 19. Chłopaki z ulicy wygrali z Nienajgorszymi 3:2, Wyimaginowani roztegowywacze pokonali Chłopaków z ulicy 3:1, a Nienajgorsi wygrali z Wyimaginowanymi roztegowywaczami 5:1. Królem strzelców został Eryk Werner, który strzelił cztery gole, a najlepszym bramkarzem Marcin Bagrowski. Obaj z drużyny Nienajgorszych. W skokach w worku najlepsza była Małgorzata Chrzęściewska, druga Olga Kowalska, a trzecia – Julia Bartnik. Tor przeszkód najlepiej pokonali: Maciej Nowicki, Hubert Jaworski i Martyna Koralewska. Najcelniejsze oko w rzucie do celu mieli: Fabio Forte, Konrad Jaworski i Szymon Nowaczyk. Towarzyski mecz piłki nożnej Retro Bibiana

- Olimpijczyk Czachulec zakończył się wynikiem 3:2.

Główną atrakcją święta był konkurs na potrawę lokalną „Nasze jadlo”. Był on oceniany przez jurorów i publiczność. Do rywalizacji zgłosiło się sześć sołectw: Malanów, Miłaczew, Miłaczewek, Chachulec, Poroże i Dziadowice Folwark. W tym roku zadaniem pań było przygotowanie potraw z darów ogrodu, czyli z warzyw i owoców. Choć wydawać się mogło, że właśnie z takich produktów, trudno będzie zrobić różnorodne dania, gospodynie z gminy Malanów stanęły na wysokości zadania. Przygotowane przez nie stoiska dosłownie uginały się od: kolorowych zup, chłodników, owocowych szaszłyków, sałatek, surówek, a także świeżo wyciskanych soków.

Przy każdym ze stoisk ustawiły się kolejki chętnych, by spróbować przysmaków z przydomowych ogródków. Miejscowi zajadali się zupą z kalafiora, kluskami ze szpinakiem, ciastkami, faszzerowanymi jajkami, czy sałatkami z serem feta. Jurorzy mieli duży problem z wyborem najsmaczniejszych potraw. Zde-



Loteria fantowa przyciągnęła tłumy chętnych.

cydowali się wybrać chłodnik z botwinki i bukiet sałat wykonane przez mieszkańców Dziadowic Folwarku: Bożenę Kolek, Mirosławę Kośkę, Wandę Marek i Rafała Blechingera. Z kolei pub-

liczność wybrała dania gospodyń z Czachulca. Koreczki owocowe i zupę krem z pomidorów i papryki przygotowane przez Lidę Płóciennik, Darię Dolińską i Grażynę Pietron.

Mieszkańcy Czachulca serwowali strażacką grochówkę i kiełbaski z grilla. Była loteria fantowa, dmuchane zamki dla dzieci, basen kolorowymi kulkami, a także pływające po wodzie ogromne kule wypełnione powietrzem.

Udział w konkursie plastycznym „Uroki wsi” wzięło 25 osób. Prace oceniane były w dwóch kategoriach wiekowych klas I-III i IV-VI. W pierwszej kolejności nagrodzonych była następująca: 1. Daniela Świtalska, 2. Marcin Orligóra, 3. Justyna Jabłońska. W drugiej: Julita Borowska, Monika Ogródowczyk i Karolina Urbańska. Wyróżniono Szymina Świtalskiego i Jakuba Orligorę.

Na scenie zaprezentowały się zespoły ludowe Jarzębinki i Tradycja, a także zespoły Akord i Akcent z Centrum Kultury i Sztuki w Malanowie i dzieci ze Stowarzyszenia Kulturalnego Wsi Czachulec. Dla publiczności wystąpiła też orkiestra dęta z Mycielina i kabaret EWG z Doruchowa.

BOXA



Nagrodzeni i wyróżnieni w konkursie plastycznym „Uroki wsi”.



Nagrodę publiczności w konkursie „Nasze Jadlo” otrzymały gospodynie z Czachulca.



Jurorzy uznali, że chłodnik z botwinki i bukiet sałat przygotowany przez mieszkanki Dziadowic Folwarku, zasługują na pierwsze miejsce.

Podwójne święto turkowskich policjantów

W cieniu związkowych protestów

Tegoroczne Święto Policji połączone było z obchodami 25-lecia istnienia w turkowskiej komendzie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego. Z okazji obu uroczystości funkcjonariusze otrzymali awanse na wyższe stopnie zawodowe, odznaczenia i medale.

Znaczącą 96-letnią historię

Czwartkowe (30 lipca) świętowanie rozpoczęło się od odwiedzenia grobów zmarłych policjantów, a także Mszy świętej w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po nabożeństwie wszyscy zebrali się w licealnej auli. Tam dowódca uroczystości podinsp. Michał Grzelak, złożył meldunek inspekt. Jarosławowi Rzymkowskiemu, zastępcy komendanta wojewódzkiego policji w Poznaniu. Prowadzący akademię, podinspektor Jacek Brzęcki, mówił, że 24 lipca 1919 roku był dla funkcjonariuszy datą szczególną. Zaledwie osiem miesięcy od odzyskania przez Polskę niepodległości i sześć od wyłonienia polskiego parlamentu, posłowie w tym dniu powołali Policję Państwową. Formacja, zgodnie z zapisem ustawowym, była organem wykonawczym władz państwowych oraz samorządowych, odpowiedzialnym za ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Zorganizowana i wyszkolona na wzór wojskowy, podlegała ministrowi spraw wewnętrznych. Jednostkami nadrzędnymi funkcjonariuszy były komendy okręgowe, którym podlegały komendy powiatowe, komisariaty oraz posterunki gminne. Na czele policji stał komendant główny. Pierwszym był Władysław Henszel. Stan liczebny ówczesnej formacji wynosił około 30 tysięcy policjantów. *Przez te dziewięćdziesiąt sześć lat policja zmieniała swoją nazwę, modyfikowała zakres pracy i zadania, jednak zawsze, nadrzędnym i podstawowym jej celem była i jest ochrona życia, zdrowia i mienia obywateli oraz zapewnienie szeroko rozumianego bezpieczeństwa i porządku publicznego* – mówił podinsp. Jacek Brzęcki.

Awanse zawodowe, medale i listy pochwalne

Z okazji 96. rocznicy powstania Policji Państwowej, 42 funkcjonariuszy z turkowskiej komendy



Jak co roku po uroczystej akademii policjanci pozują do pamiątkowego zdjęcia.



Część z wyróżnionych policjantów, którzy w sposób szczególnie wspierali i angażowali się w działalność związkową.

otrzymało awanse na wyższe stopnie zawodowe. Stopnie aspiranta sztabowego otrzymali starsi aspiranci: Krzysztof Kowalczyk, Paweł Marciniak, Roman Marczyński i Piotr Męderski. Stopień starszego aspiranta, aspiranci: Katarzyna Latuszewska, Marcin Marańda, Piotr Poszwa i Jacek Śliwiński. Stopień aspiranta, młodszego aspiranta Piotr Bidasiewicz.

Stopień młodszego aspiranta, sierżanci sztabowi: Krzysztof Jesiołowski, Marcin Końciak, Kamil Kruszyński i Bogdan Telakowicz. Stopień sierżanta sztabowego otrzymali starsi sierżanci: Radosław Fret, Łukasz Kozłowski, Marzena Kwaśna, Dominik Olejnik, Patryk Piaskowski i Robert Rojak. Stopień starszego sierżanta, sierżanci: Dominik Mąka,

Szymon Merdziński, Łukasz Wodziński i Maciej Szymczak. Na stopień sierżanta awansowali starsi posterunkowi: Zbigniew Bączyński, Izabela Biernacka, Natalia Błaszczuk, Konrad Bryła, Damian Chrzęściewski, Karol Fryt, Sylwia Konieczka, Daniel Maćkowski. Damian Rynkiewicz, Klaudia Szymczak, Kamila Walczak i Gaspar Zielonka. Stopień starszego posterunkowego otrzymali posterunkowi: Artur Bałdyka, Tomasz Darul, Karolina Krych, Malwina Laskowska i Krzysztof Świętochowski.

Za wzorowe wykonywanie swoich obowiązków komendant Gibaszek wręczył listy pochwalne pracownikom cywilnym: Nikoli Kowalewskiej, Małgorzacie Gałczyńskiej,

Aleksandrze Rynkiewicz, Marcie Trzepak, Joannie Janik, Marioli Rabczewskiej, Małgorzacie Laskowskiej, Annie Cieślak, Grzegorzowi Cieślakowi, Leszkowi Maciejewskiemu i Kamilowi Rygiertowi.

Warto dodać, że podczas wojewódzkich obchodów Święta Policji, które odbyły się 21 lipca w Ostrowie, wielkopolski komendant Rafał Batkowski, mianował na stopień inspektora policji mł. insp. Grzegorza Gibaszka, komendanta turkowskiej KPP, a za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych, na stopień podinspektora, mianował nadkomisarza Wiesława Racyka. Z kolei prezydent Bronisław Komorowski odznaczył czterech policjantów. Mł. insp.



List pochwalny otrzymał też Kamil Rygiert, który jadąc z nocnej służby miał wypadek samochodowy.

Bogdan Kaczorowski, zastępca komendanta turkowskiej KPP, otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Asp. szt. Piotr Krajewski i asp. szt. Maciej Sylwestrzak - srebrne



Policjanci awansowani na stopnie aspiranta sztabowego, starszego aspiranta i aspiranta.

medale „Za Długoletnią Służbę”, a asp. Piotr Zieliński – brązowy. Z kolei Minister Spraw Wewnętrznych, złotą odznakę Zasłużony Policjant nadał insp. Grzegorzowi Gibaszkowi, brązową - podinsp. Arturowi Foryńskiemu i asp. szt. Janowi Wodzińskiemu. W imieniu wyróżnionych głos zabrał Wiesław Raczyk: *„Wyróżnienia przyjmujemy jako wyraz uznania za dotychczasową służbę, ale zdajemy sobie sprawę jakim zaufaniem zostaliśmy obdarzeni. Będą one motywacją do jeszcze rzetelniejszej pracy. Obiecujemy, że dolożymy wszelkich starań żeby nie zawieść.”*

Kobiety w mundurach docenione

„Dziś świętujemy nie tylko 96. rocznicę powstania policji, ale też jubileusz 90-lecia od kiedy szeregi policji zasiliły kobiety. Wtedy do służby zgłosiło się ich 30, dziś jest czternaście i pół tysiąca kobiet. Niemal tyle samo jest pracownic cywilnych – mówił komendant Gibaszek.

Ten temat podjęła także poseł

„To właśnie oni przyczyniają się do tego, że Wielkopolska, a w tym także Turek, uzyskuje bardzo dobre wyniki. W Turku prężnie działają też związki zawodowe. To dzięki tutejszemu przewodniczącemu Janowi Wodzińskiemu, który 25 lat temu miał odwagę je stworzyć. Dziś łatwo się mówi o minionych latach, ale gdy tworzony był związek, byli tacy, którzy musieli uciekać za granicę, bo pozbawiano ich stanowisk służbowych i dyskryminowano. Dziękuję wszystkim pozostałym, którzy pomagali w tworzeniu organizacji, którą w Polsce tworzy prawie 40 tysięcy funkcjonariuszy. W Turku do związku zapisanych jest 90 procent policjantów. Świadczy to o tym, jak bardzo jest potrzebny.”

Członkowie NSZZ Solidarność mają niełatwe zadanie, bo głośno mówią o problemach, jakie w policji istnieją. *„Zależy nam, by policjantom żyło się lepiej, a społeczeństwo było zadowolone z ich pracy. Dla obu stron poczucie bezpieczeństwa jest bardzo ważne – dodał podinsp. Szary.*



Na stopień sierżanta nominowano dwunastu policjantów.

Irena Tomaszak-Zesiuk, która niedawno uczestniczyła w sejmowej konferencji, właśnie z okazji 90. rocznicy pracy kobiet w policji. Zaproszone na nią zostały funkcjonariuszki z całego świata. Posłanka przypominała, że 1925 roku, aby zostać policjantką, trzeba było być panną albo bezdzietną wdową i mieć nie mniej niż 25, a nie więcej niż 45 lat. Dodatkowo każda z kandydatek musiała złożyć zobowiązanie, że przez kolejne 10 lat nie zawrze związku małżeńskiego. *„Na szczęście czasy powoli zaczęły się zmieniać i dziś wiemy, że rozumnie ma płci, dzięki temu w szeregach policji mamy aż tak dużo pań – dodała. Rzeczywiście czasy się zmieniają, bo 23 lipca opolska komendant wojewódzka policji, Irena Doroszkiewicz, otrzymała stopień nadinspektora. Funkcjonariuszka jest pierwszą w 90-letniej historii polskiej policji kobietą nominowaną na stopień generała.*

25-lecie NSZZ Policjantów

Podinsp. Andrzej Szary, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Policjantów, mówił, że bez ludzi, policja nie byłaby w stanie wykonywać obowiązków służbowych:

Przewodniczący wyraził nadzieję, że w tym roku posłowie podpiszą budżet, w którym zawarte będą realne podwyżki dla wszystkich pracowników policji. Podkreślał, że nie powinno być tak, by funkcjonariusze o swoje musieli upominać się podczas ulicznych demonstracji. *„Będę się cieszył podczas następnego święta policji, jeśli deklaracje rządzących zostaną spełnione – zakończył.*

25. rocznica powstania NSZZ była okazją do odznaczenia policjantów, przedstawicieli samorządów, instytucji i firm, które w sposób szczególny wspierały i angażowały się w działalność związkową. Wyróżnienia otrzymali: mł. insp. Bogdan Kaczorowski, podinsp. Jolanta Skonieczna, nadkom. Bogdan Bukowski, kom. Roman Frątczak, asp. szt. Dariusz Jasak, asp. szt. Krzysztof Kowalczyk, asp. szt. Waldemar Kaczkowski, asp. szt. Paweł Marciniak, asp. szt. Jacek Nowicki, asp. szt. Piotr Męderski, mł. asp. Bogdan Telakowicz oraz Andrzej Tomaszak, Ryszard Bartosik, Mirosław Broniszewski, Grzegorz Ciesielski, Jan Nowak, Zdzisław Czaplą, Dariusz Orlikowski i Ryszard Rychnik. **BOXA**

Hoc na koc, czyli...

Dziesiąty SCABB rozpoczęty

Już od dziesięciu lat, dzięki SCABBowi pierwsza połowa sierpnia jest świętem młodzieży. W tym roku odbywa się on pod nazwą **Turkowski Festiwal Kultury i Sztuki Ulicznej**. Otwarcie imprezy odbyło się w sobotę, 1 sierpnia, o godzinie 13.00, na **Placu Wojska Polskiego**.

Start wyglądał zupełnie inaczej, niż do tego przywykliśmy. Organizatorzy zaprosili turkowian do wspólnego wylegiwania się na trawie. Rodziny chętnie opuściły ławki i usadowiły się na kocach i karimatach. Czas umilały im nie tylko rozmowy, ale też muzyka DJ-a, która leciała z jednego z balkonów. *„To super pomysł. Nie wiedziałam, że można w centrum miasta położyć się na trawie i odpocząć, a przy okazji nieźle się bawić – mówiła jedna z uczestniczek imprezy. Nic dziwnego, bo nie wszyscy wiedzą, że w 2010 w Polsce zniesiono zakaz korzystania z trawników i innych terenów publicznych.*

SCABB to kilka inicjatyw, które przewidziane są na pierwsze dwa tygodnie sierpnia. W tym roku warsztaty taneczne poprowadzi Anna Klimek, ale odwiedzi je także Adrian Lipiński znany z „Mam Talent” jako Lypskée. Trudnej sztuki beatboxowu uczyć będzie aktualny mistrz Polski, Gizmo i Żurek. *„Ważne jest to, że dziesięć lat temu zaczynał właśnie tu, w Turku. Uczestniczył w zajęciach prowadzonych przez Zgasa czy Błatego Krisa – mówił Sulkowski.*

Warsztaty teatralne otworzy Małgorzata Kałtękiewicz, kaliska aktorka, a prowadzić je będą Jacek i Maria Sulkowscy. W ostatnich próbach, a także premierze spektaklu, która podobnie jak w ubiegłym roku odbędzie się przy fontannie, uczestniczyć będzie Marcin Trzęsowski, także grający w teatrze w Kaliszu.

Od poniedziałku, 10 sierpnia, szkolic będą się mogli też przyszli DJ-



Pierwsze miejsce w Skate Contest zajął Patryk Rosiak.

je i producenci. Pod okiem nie byle kogo, bo wicemistrza świata DJ-ów Huberta Tasa. Poznanianie od kilkunastu lat jest związany z muzyką jako producent, DJ, aktywista muzyczny, organizator koncertów i kolekcjoner płyt winylowych.

Warsztaty wokalne poprowadzi Aneta Janiak, nauczycielka muzyki w Gimnazjum nr 1 w Turku, a także dyrygentka chóru szkolnego. Podczas warsztatów dziennikarskich z młodzieżą będzie spotykał się Marcin Derucki z portalu turek.net.pl. Ostatnie na długiej liście są warsztaty rapowe z Biszem. To jeden z najlepszych tekściarzy w Polsce. Jarosław Jaruszewski, to nie tylko raper ale też poeta i producent muzyczny. Bydgoszczanin znany

jest przede wszystkim z występów w zespole hip-hopowym B.O.K. Współtworzył także duety wraz z Kosą i Pekro.

Wszystkie wydarzenia odbywać się będą w ramach Akademii Letnich Spotkań Artystycznych, dofinansowanych przez Ministerstwo Kultury, marszałka wielkopolskiego, gminę miejską Turek, powiat turkowski a także sponsorów. Warsztaty rapowe to oddzielny projekt pod nazwą „Od poezji do rapu”. Każdy chętny może napisać wiersz, a zwycięzca

wybrany zostanie podczas jedenastej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego, która odbędzie się jesienią.

W czasie, gdy turkowianie odpoczywali na trawie, na ulicy Kaliskiej odbył się Skate Contest. W zawodach wzięło udział trzech uczestników. Wyłonienie zwycięzcy nie było łatwe, bo wszyscy prezentowali bardzo wysoki poziom. Na podium stanęli kolejno Patryk Rosiak, Adam Przygoński i Gracjan Wiesner.

Wszystkich sympatyków imprezy odsyłamy na facebook'ową stronę SCABB, gdzie co wieczór pojawiać się będzie „plan atrakcji” na kolejny dzień.

BOXA



Rozpoczęcie tegorocznego SCABBu odbyło się w rynku.

O dopalaczach pisaliśmy już wiele tekstów. O zagrożeniach jakie niesie za sobą ich zażywanie, a także o wręcz śmiertelnym niebezpieczeństwie. Ciągłe jednak za mało. W minionym tygodniu o dopalaczach rozmawiano też w Starostwie Powiatowym. Głównym tematem spotkania była koordynacja działania służb oraz inspekcji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Spotkanie odbyło się z inicjatywy starosty Mariusza Seńko, który postanowił zewrzeć szyki wszystkich instytucji, organizacji i służb mogących przeciwdziałać pladze dopalaczy. A o tym jak szerokie kręgi zatacza „popularność” tych narkotycznych środków pisaliśmy niedawno – kilkaset osób na oddziałach ratunkowych, dziesiątki w szpitalach psychiatrycznych, kilka ofiar śmiertelnych! Bo dopalacze są związkami chemicznymi o działaniu psychostymulującym, a ich działanie jest podobne do działania narkotyków. Co ważne - bardzo szybko uzależniają i sieją spustoszenie w organizmie

Posiedzenie komisji i służb...

Nadal krzyczymy: STOP dopalaczom

człowieka, często nieodwracalne.

Niedawne spotkanie było ważnym dla służb zajmujących się dopalaczami w naszym powiecie. Pozwoliło na wymianę doświadczeń osób, które każdego dnia zajmują się w praktyce tą problematyką. Uczestniczyli w nim m.in.: dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Turku Alfred Rajczyk, komendant powiatowy policji Grzegorz Gibaszek, prokurator rejonowy Mariusz Skupin, kierownik Ośrodka Wsparcia dla Osób z Problemami Uzależnień przy MOPS Elżbieta Piąstka oraz przedstawiciele służb i samorządów miast i gmin powiatu tureckiego.

Omawiano zagadnienia związane z kontrolą punktów sprzedających dopalacze (a nadal jest ich kilka), statystykę osób wy-



Na temat dopalaczy rozmawiało kilkanaście osób, między innymi: Alfred Rajczyk, dyrektor tureckiego Sanepidu, komendant powiatowy policji Grzegorz Gibaszek, prokurator rejonowy Mariusz Skupin oraz przedstawiciele służb i samorządów miast i gmin powiatu tureckiego.

magających pomocy lekarskiej po zażyciu środków zastępczych, które zgłaszają się do Izby Przyjęć tureckiego szpitala, a także dotychczasową współpracę jednostek samorządu oraz służb państwowych w zakresie zwalczania wprowadzania do obrotu środków zastępczych.

Organizatorzy narady mają nadzieję, że wymiana doświadczeń uczestników przyczyni się do usprawnienia funkcjonującego systemu walki z dopalaczami. Prowadzone dotychczasowe działania zostaną

wzmocnione oraz wzbogacone o nowe jak choćby wspólny happening młodzieży i dorosłych chcących podkreślić brak zgody na narkotyki w powiecie tureckim.

Przypominamy, że informacje na temat dopalaczy można znaleźć na stronie www.dopalacze-info.pl. Pomocy uzależnionym i ich rodzinom można szukać też na bezpłatnej infolinii Państwowej Inspekcji Sanitarnej - 800 060 800, Antynarkotykowym Telefonie Zaufania - 801 199 990, Ogólnopolskiej Poradni Internetowej www.narkonamia.org.pl.

Udziela ich też: Ośrodek Wsparcia dla Osób z Problemami Uzależnień ul. Konińska 4, Turek (oddział Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii), tel. 63 289 19 87 oraz Centrum Leczenia Uzależnień Pryzmat ul. Dąbrowskiego 7, 62-700 Turek, tel. 63 289 84 75.

boxa

Likwidator Spółdzielni Kółek Rolniczych we Władysławowie z/s Russocice 34 w likwidacji 62-710 Władysławów powiat Turek

ogłasza

przetarg pisemny ofertowy nieograniczony,

którego przedmiotem jest nieruchomości w skład której wchodzi: działka niezabudowana oznaczone numerem ewidencyjnym 324/6 o pow. 0,33ha oraz działka zabudowana budynkiem warsztatowo-biurowym wraz ze stacją przeglądów pojazdów oraz wiatą o pow. 0,8760 ha numer ewidencyjny 325/9 wraz z prawem wieczystego użytkowania.

Dla w/w działek Sąd Rejonowy w Turku Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o numerze KNIT/00039162/4.

Cena wywoławcza nieruchomości wraz z zabudowaniami wynosi 480.000,00 zł. /słownie Czterysta osiemdziesiąt tysięcy zł./.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie oferty pisemnej zakrytej w dniu 18.08.2015r w godz. 9:00 do 15:00 w siedzibie Spółdzielni Kółek Rolniczych we Władysławowie wraz z dowodem wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto nr 21 8557 0009 0700 4988 2007 0001

Wadium wpłacone nie podlega oprocentowaniu.

Otwarcie ofert przedmiotu przetargu nastąpi na posiedzeniu Komisji Przetargowej w dniu 20.08.2015r. o godz. 10:00 w siedzibie Spółdzielni.

Kupujący zobowiązany jest zawrzeć umowę kupna sprzedaży nieruchomości nie później niż w terminie 14 dni od daty przetargu.

Bliższe informacje pod telefonem nr 63 2795019 lub 697614002.

Sprzedający zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny oraz swobodnego wyboru oferty.



Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Turku

jako Zarządca Wspólnoty Mieszkaniowej ŁAKOWA 4 ogłasza przetarg na wykonanie termomodernizacji budynku zgodnie z dokumentacją.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Przedsiębiorstwa pokój nr 1 lub telefonicznie pod numerem 63 280 03 06

Każdy oferent winien zapoznać się:

- z dokumentacją
- z regulaminem postępowania przetargowego wyboru wykonawcy usług.

Oferty prosimy składać do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Turku ul. Polna 4, do dnia 12 sierpnia 2015 r. do godziny 12:00 w kopercie z napisem - „oferta na termomodernizację Łakowa 4.”

Zamawiający zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

HURTOWNIA STALI

KANWOD

www.stal.kanwod.pl

WIELKA WYPRZEDAŻ PRĘTÓW ŻEBROWANYCH I PROFILI, KĄTOWNIKÓW, PŁASKOWNIKÓW

20x20x2 - 2,31 zł/mb

40x20x2 - 3,69 zł/mb, 40x40x2 - 5,08 zł/mb

30x30x3 - 5,35 zł/mb, 30x30x2 - 3,79 zł/mb

oraz wiele innych po okazyjnych cenach

CENY NETTO • OFERUJEMY TRANSPORT

stal@kanwod.pl tel. 663-122-123

Szukamy właściciela spaniela

Zadbany, z obrozą i opaską przeciwpchelną pies w typie spaniela przybłąkał się w minionym tygodniu na podwórko Anny Pytel, znanej w Turku miłośniczki zwierząt, od lat współpracującej z Echem w sprawach ważnych dla naszych braci mniejszych. Właściciel poszukiwany!

Aż nie chce się wierzyć, by niemłodego już, dobrze odkarmionego i zadbane go psiaka ktoś wyrzucił, dlatego za naszym pośrednictwem pani Anna Pytel szuka właściciela czworonoga. Piesek jest w typie spaniela i jak mówi jego tymczasowa opiekunka widać, że tęskni za swoim właścicielem. Informacje o psie można uzyskać pod numerami telefonu: 63 278 22 90 lub 663 863 798.

boxa

Mammobus czeka przy urzędzie

Panie pomiędzy 50, a 69 rokiem życia, które od dwóch lat nie wykonywały badania mammograficznego mogą poddać mu się bezpłatnie, w najbliższy piątek, 7 sierpnia. Badania zostaną przeprowadzone w nowoczesnym ambulansie medycznym, na parking Urzędu Miejskiego w Turku (ul. Kaliska 59) od godziny 9.00. Na badania można zapisywać się pod bezpłatnym numerem telefonu, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 18.00 - 61 855 75 28 lub 61 851 30 77, lub 800 160 168.

boxa

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

Drzwi Kompozytowe

Najwyższa jakość na pokolenia !!

PROMOCJA
kryte okucia w oknach
BEZ DOPLATY

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE I P.POŻ

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

KRISPOL

Świętować w Turku...

15 sierpnia na poważnie i wesoło

Tegoroczną, 95. rocznicę Cudu nad Wisłą, 15 sierpnia można świętować biorąc udział w oficjalnych obchodach - mszy św., przemówieniach i składaniu kwiatów. Można też uczcić ją na wesoło podczas popołudniowego festynu w parku miejskim.

Oficjalne, miejskie obchody 95. rocznicy Cudu nad Wisłą i Święta Wojska Polskiego rozpoczną się już o godz. 9.45 w Muzeum Miasta Turku, złożeniem kwiatów pod tablicą upamiętniającą poległych w 1920 roku. O godz. 10.00 rozpocznie się msza święta w intencji Ojczyzny w kościele NSPJ. Godzinę później uczestnicy przemaszerują do parku im. Żerminy Składkowskiej, gdzie zaplanowano wystąpienia okolicznościowe i złożenie kwiatów pod popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. O godz. 12.00 ma rozpocząć się XIV Kryterium Kolarskie o Memorial M. Rabczewskiego i E. Gałczyńskiego, tradycyjnie na ul. Kaliskiej.

Tego samego dnia o godz. 16.00 w Parku Miejskim im. Żerminy Składkowskiej odbędzie się Festyn Wakacyjny. Najmłodszych zabawić będzie Urszula Pakuła programem „A mnie jest wesoło”. O godz. 17.00 na uczestników festynu czekać będzie Chusta Klanzy czyli wielka kolorowa płachta pod którą można się chować i z którą można wario-

wać. O godz. 18.30 gry i zabawy sprawnościowe zaproponuje Stowarzyszenie Skazani na Basket. Godzinę później zaplanowano program „Bodypainting w tańcu”, a godz. 20.00 zabawę tanecz-

ną z zespołem Progress.

Ponadto na wszystkich czekać będzie dmuchany park rozrywki, przejażdżki kucykiem, malowanie buzi i ogródek gastronomiczny.

boxa

KAMIENIARSTWO

**NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE -
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH**

**PROMOCJA
NA GRANIT**

PROMIENIOWANY - SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 220 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

Hurtownia Elektrotechniczna

(obok Intermarku)

ul. Kaliska Szosa 7b, 63-700 Turku
tel/fax: 63 278 39 05
dla: +48 510 148 843

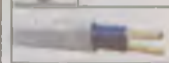
PROMOCJA



ŻARÓWKI LED E-27 3W, 4W, 5W, 7W, 9W, 12W

BARWA CIEPŁA

CENA OD - 5,24 PLN



PRZEWÓD YDyp 2X1,5 750V - 1,23/mb PLN



NAŚWIETLACZE LED 10W, 20W, 30W, 50W, BARWA

CIEPŁA I ZIMNA

CENA OD - 25,46 PLN



OPRAWA HERMETYCZNA 2X36W

- 34,44 PLN

OPRYTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

228/05

Herbowa
Restauracja na Zamku

Organizacja przyjęć okolicznościowych:
wesela, chrzty, urodziny i inne okazje,
konferencje i inspirujące spotkania.

ul. Zamkowa 2, Uniejów, tel. 791 340 595
restauracja@herbowauniejow.pl

48/115

**Power
Dance & Disco
Uniejów 2015
STARTER**

**Start
9 sierpnia 2015
godz. 14.00
WSTĘP WOLNY**

TOMASZ NIECIK

SOLEO

VEEGAS

W programie m.in.:

WYBORY MISS
FESTIWALU
- NAGRODA:
UDZIAŁ W TELEDYSKU!

KONKURS Z NAGRODAMI
DLA PUBLICZNOŚCI
- WYCISKANIE SZTANGI
100 KG NA ILOŚĆ POWTÓRZEŃ

POKAZ SZTUCZNYCH OGNI

TOLEDO

tropic

oficjalny powrót
KASI LESING
i zespołu JAMROSE

TYTAN TEAM
MISTRZOWIE ŚWIATA WPA
W WYCISKANIU SZTANGI I ŁZĄC

www.termyuniejow.pl
www.uniejow.pl

UNIEJÓW
UZDROWISKO
TERMALNE

48/115

Zofia i Tadeusz Baranieccy po 65-latach po ślubie

Pewnie miłość nas tak długo ze sobą trzyma

-Żona ze mną zatańczy? – zapytał młodzieniec Zofię, która wraz z koleżankami przyszła w letnie popołudnie na potańcówkę. Czy to był żart? Tadeusz nie odpowiada, ale fakty mówią za siebie - kilka miesięcy później oboje stanęli na ślubnym kobiercu. A po 65 latach Zofia przyznaje: -Oj, widocznie się kochaliśmy.

Zofia i Tadeusz Baranieccy wychowali troje dzieci: dwie córki i syna, które obdarzyły ich trojgiem wnuków - również dwie dziewczynki i jeden chłopak. Ona całe życie przepracowała w jednym zakładzie - 41 lat w turkowskim PSSie. Jego, jak mówią dzieci, nosiło po całej Polsce. A przecież tak niewiele brakowało, by ich drogi się nie zeszyły.

Wojna wygnała ich z Turku

Był wrzesień 1939 roku, rodzina pana Tadeusza próbowała wyjechać z Turku w ucieczce przed wojną. Dotarli zaledwie do Kościelca, dalsza droga nie miała sensu, nie było gdzie uciekać, więc wrócili. Okupa-

cej pasy dla niemieckiego wojska. Sytuacja stryjostwa pogorszyła się jednak, również ich przesiedlono, w miejscu gdzie mieszkali powstało łódzkie getto. Niemieckie władze administracyjne Łodzi skonfiskowały także niewielki majątek, zabrali dorożkę i konie. Żadnego światełka nadziei w tunelu nie szczęścia. *-Mieszkaliśmy na poddaszu w jednej ze starych kamienic. Pamiętam jak pluskwy nam dukały. To były straszne czasy.*

Zaczęły się wywózki na przymusowe roboty do Niemiec. Zabrano też ojca pani Zofii, który już nigdy nie wrócił do domu. Zmarł w Niem-



Zofia i Tadeusz Baranieccy - w maju obchodzili 65-lecie ślubu.

Łódź i USA nie były im pisane?

Razem z innymi trafił do rolnika koło Stendal koło Magdeburga,

W tym czasie, młoda Zofia dowiedziała się o śmierci ojca, który zmarł gdzieś w Niemczech. *-Mówią o pomordowanych na wschodzie, że nie wiadomo, gdzie ich groby. Ale ja też nie wiem, gdzie leżą prochy mojego ojca - mówi pani Zofia. Matka Zofii została sama z czworgiem dzieci, mieszkali przy Polnej. Kiedy przyszło wyzwolenie, zdecydowała, że weźmie z powrotem do siebie córkę. -Przyszłam pieszo z Łodzi. Już wcześniej szłam do Turku piechotą z moją ciotką, więc już znałam drogę. Do Aleksandrowa dojechałam tramwajem, a stamtąd piechotą. Nie mogłam iść głównymi traktami, bo tam cały czas jeździli Ruskie samochodami. Szłam więc lasami, wioskami. Tak doszłam chyba do rodziny do Gąsina. Tak mi się wydaje, a jak się znalazłam w Turku, to już nie pamiętam.*

W Turku poszła do szkoły, w uszytym ręcznie przez mamę mundurku... Jak wspomina, w domu nie było niczego, nawet garnków, życie zaczynało się jakby na nowo.



Szczęśliwi Jubilanci z najbliższą rodziną.

cja w Turku nie różniła się wiele od tej w pozostałych małych miasteczkach. Rodzinę Baranieckich przesiedlono do lokum przy obecnej 3 Maja w podwórzu, na tyłach ratusza (dziś muzeum). Sąsiedztwo więzienia, które tam zlokalizował niemiecki okupant, było straszne. *-Wieczorami, nocami słyszeliśmy krzyki, szcęk zamykanej żelaznej zasuw - wspomina pan Tadeusz. -Nie wiadomo było, czy za chwilę nie przyjdą po nas. Tej presji strachu i niepewności nie wytrzymał ojciec pana Tadeusza. Nikt nie wie, na co zmarł, kiedy wszedł jednego dnia do łazienki i zasnął.*

W tym czasie rodzice trzyastoletniej Zofii postanowili wywieźć dziewczynę do Łodzi, gdzie zamieszkała z bezdzietnym małżeństwem siostry ojca. *-Mamusia mówiła, że tam będzie bezpieczniej, że będzie mi łatwiej - wspomina z kolei pani Zofia. Tam jako nastolatka pracowała w fabryce produkują-*

cych. Młody Tadeusz dostał wezwanie z niemieckiego urzędu pracy, wcześniej już doświadczyły tego jego dwie siostry... To miały być dwa miesiące, bo tyle trwał zbiór szparagów. Młody chłopak bez ojca, pracujący dotąd u rzeźnika, nawet się ucieszył. Wraz z wezwaniem otrzymał talon na buty. Termin do realizacji - dwa tygodnie. Przez głowę przeszła myśl - jak będą buty, to może uda się uciec. Ale butów kupić nie zdążył, jeszcze tego samego dnia, na godzinę przed północą do drzwi zapukali Niemcy. W kościele, gdzie zgromadzili pozostałych robotników, czekał do rana. Później niemieccy żandarmi odprowadzili ich na stację wąskotorówki, nią dojechali do Opatówka, stamtąd odtransportowano ich do Kalisza na pociąg, którym tak jak tysiące innych Polaków i dziesiątki milionów robotników innych narodowości odtransportowani zostali do III Rzeszy.

został tam już do końca wojny. Z perspektywy czasu mówi, że pewnie miał lepiej, niż ci co zostali w Polsce, nie groziła mu w każdym razie śmierć. Choć był świadkiem wyroków wykonywanych na pracownikach przymusowych, nie tylko na Polakach.

Przyszło wyzwolenie, przymusowi robotnicy w Niemczech trafili do utworzonego przez aliantów obozu przejściowego w Kassel. Tam poznał parę powstańców warszawskich, którzy w obozie wzięli ślub. *-On był inżynierem, a ona dziennikarką. Bardzo się zaprzyjaźniliśmy, uczyli mnie przez cały ten rok pobytu w obozie. Mówili, że nie warto wracać do Polski i namawiali, że mnie przysposobią, i wyjadą razem z nimi do Stanów...*

Ale w tym czasie matka pana Tadeusza intensywnie poszukiwała go przez Czerwony Krzyż. W radio usłyszał swoje imię i nazwisko... Postanowił wrócić do Turku

Znali się tylko z widzenia

Ona często przechadzała się z koleżankami przed budynkiem kina, on często pojawiał się w okolicach jej pracy. *-Patrzyłem przez okno, wtedy kino było przy ulicy Kaliskiej, a ja miałem godzinę wolnego między jednym a drugim seansem. I zauważyłem, jak idzie z koleżankami na potańcówkę - wspomina pan Tadeusz. O godzinie 10.00 wyszedł z pracy i postanowił: -Będę pieruszy. Myśląc o tym, że inny może mu ją sprzątać sprzed nosa. To mógł być maj, albo lipiec - żadne z nich dokładnie tego nie pamięta. Za to pani Zofia doskonale pamięta ten specyficzny rodzaj zaproszenia do tańca: -Żona ze mną zatańczy? - zapytał młodzie-*



W otoczeniu dzieci i ich „polówek”

niec, na co dziewczyna mu odpowiedziała: *-Pan mnie prosi? Czy ja mam poprosić pana? Od razu wiadomo było, że oboje mają podobne poczucie humoru, co widać do dzisiaj, kiedy w rozmowie podpowiadają sobie, przekomarzają się. Wciąż z uśmiechem.*

Młodzieniec nie namyślał się długo. W kilka miesięcy po tym wydarzeniu doprowadził do spotkania przyszłej małżonki z rodziną. Ale znów zrobił to w bardzo niekonwencjonalnym stylu. Stało się to w domu wspólnej koleżanki. *-W ogóle nie przypuszczałam, że idę na spotkanie z jego rodzicami - śmieje się pani Zofia. Później był szybko ślub, dokładnie 9 maja 1950 roku. Młoda para nie nacieszyła się zbyt długo, bo dwa miesiące później Tadeusz został powołany w kamazę. -Pisaliśmy do Bieruta, żeby mnie odroczył... - zaczyna pan Tadeusz i nie kończy, słuchając riposty żony: -Nie myśla-*



Zofia i Tadeusz ślubowali 8 maja 1950 roku.

śmy, tylko ja pisałam - śmieje się. Ale ostatecznie nic to nie dało, bowiem odpowiedź z kancelarii prezydenta Bronisława Bieruta przyszła dziewięć miesięcy później, kiedy młody małżonek odbywał już zasadniczą służbę wojskową. To było długie 27 miesięcy czekania. -*Jak pojechałam na przysięgę, to beczkał jak dziecko, miałam całą bluzkę mokrą na piersiach* - śmieje się żona Zofia. A mąż nie protestuje, przyznaje, że w pierwszych miesiącach było trudno. W czasie służby wojskowej w Pile zdobył nowe umiejętności, skierowano go na dziewięć miesięcy do szkoły rusznikarzy w Grudziądzu.

Pan Tadeusz nigdy nie bał się pracy, po powrocie przyjął się jako kierowca do turkowskiego PKS-u, w międzyczasie dorabiał w punkcie naprawy rowerów, no i kończył szkołę. Ale jego zawodowa kariera była o wiele bardziej bogata - budował kopalnię węgla brunatnego, pracował na wyjazdach w Hydrobudowie, na rosyjskich lotniskach, a na emeryturę przeszedł z Elektrowni Adamów. -*Tyle lat w delegacji, a nas nie opuścił* - przerywa opowieść męża pani Zofia. -*Mało co w domu był, ale jak wracał, to nigdy z pustymi rękami. Słodczyce dzieciom*



przywoził, bo przecież wtedy tego nie było tak jak dziś pod dostatkiem.

To właśnie miłość

Jak to w życiu - wszystko ma swoje plusy i minusy. Pani Zofia twierdzi, że i mężowskie wyjazdy miały dobre i złe strony. Z jednej strony ciągle sama, z drugiej kiedy wracał życie nabierało dodatkowych barw. Co nie oznacza, że przebiegało tak bezkonfliktowo i sielsko. -*Oj nieraz na siebie nakrzydziliśmy, a może raczej ja krzyczałam* - mówi.

Wydaje się, że to jednak nie wieczne delegacje męża stanowiły spoiwo ich związku. Przecież od ponad 40 lat są razem, dzień w dzień, a od 27 lat wspólnie na emeryturze, na którą przeszli mając lat 60. A po tym, jak ze sobą rozmawiają i w jaki sposób opowiadają o trudach przeszłości, można sądzić, że raczej ich wewnętrzny optymizm i wielki dystans do siebie stanowi o sukcesie życia we dwoje. Jak to się stało, że się udało? -*Oj, widocznie się kochaliśmy. To znaczy, ja go kochałam, bo nie wiem czy on mnie* - mówi pani Zofia. -*Jak był młody to mówił, że kocha, oczywiście. Chociaż nigdy nie był wylewny w uczuciach. W uśmiechu męża widać akceptację słów żony. A do wspólnego zdjęcia przystąpił on z żoną ramieniem.*

Iwona Kujawa

Podczas odpustu w Tokarach...

Olimpijczycy dziękowali Bogu za sukcesy

Szczególnym wydarzeniem był tegoroczny odpust św. Anny w parafii Tokary. Wszystko za sprawą młodzieżowych drużyn pożarniczych z gminy Kawęczyn, które tutaj postanowiły podziękować Bogu za sukces odniesiony podczas międzynarodowych zawodów w Opolu.

Młodzi strażacy z OSP Głuchów i ich koleżanki z OSP Żdźary, wprost ze strażackiej olimpiady młodzieżowej w Opolu przyjechali do Tokar. W zwartym szyku przemarszerowali z parkingu na teren kościoła, gdzie powitała ich orkiestra dęta z OSP Tokary pod przewodnictwem Henryka Kaźmierczaka. Muzycy zagrali im marsza i „Sto lat”. Starsi koledzy wręczyli swoim utytułowanym następcom po kwiatku róży. Następnie przez szpaler złożony z druhów strażaków i strażackich pocztów sztandarowych przemarszerowali na sumę do kościoła.

Tam wiele ciepłych słów pod swoim adresem usłyszeli od ks. Antoniego Janickiego - proboszcza parafii Tokary, a zarazem powiatowego kapelana strażaków. Ksiądz Janicki pogratulował młodzieży i ich opiekunom odniesionego sukcesu. Wierni nagrodzili olimpijczyków gromkimi brawami. We mszy uczestniczył Tadeusz Gebler - przewodniczący Rady Powiatu Tureckiego, Jan Nowak - wójt gminy Kawęczyn i Piotr



Olimpijczycy przemarszerowali przez szpaler złożony z ich starszych kolegów i pocztów sztandarowych.



Orkiestra zagrała młodym mistrzom „Sto lat”.

kunów oraz tutejszych parafian. Kulminacyjnym momentem była procesja, w której młodzi strażacy wzięli udział niosąc swoje trofea. Był wśród nich okazały puchar przechodni ze srebra. Jak się dowiedzieliśmy jego wartość oszacowano na 20.000 euro. OSP Głuchów otrzymała go za pokwitowaniem. Jeżeli zginie, taką kwotę zmuszeni będą uiścić. Już za dwa lata mistrzowie tegorocznej olimpiady bronili będą zdobytego w tym



Ten okazały puchar ze srebra wart jest 20.000 euro.

Gebler - przewodniczący Rady Gminy Kawęczyn. Licznie stawili się także kapłani z dekanatu dobrskiego z ks. prałatem Zygmuntem Chromińskim na czele. Ks. Janicki przedstawił swoim parafianom nowego proboszcza, nowej parafii dekanatu dobrskiego, czyli ks. Rafała Kędzierskiego z Miłkovic.

Msza odprawiona została w intencji olimpijczyków i ich opie-



Nawet straganów z chińszczyzną na odpuscie jakby mniej.



Strażaków w procesji prowadził Stanisław Urbaniak - komendant gminny OSP.



Dla najmłodszych msza odpustowa ma nieco inny niż dla dorosłych wymiar.

roku tytułu. Kolejna olimpiada odbędzie się w Austrii. Miejmy nadzieję, że zakwalifikują się na nią głuchowscy seniorzy.

Poza tym odpustowi towarzyszyły jak zwykle stragany z chińszczyzną. Tutejsi parafianie, z którymi rozmawialiśmy z nostalgią wspominają jak jeszcze kilkanaście lat temu tłumy pojawiały podczas odpustu, a stragany nie miały gdzie się pomieścić. Zarabiali też strażacy, handlując napojami chłodzącymi. Teraz i wiernych, i kupców znacznie mniej. Gdyby nie ta strażacka uroczystość odpust byłby jeszcze skromniejszy. (art)

Tybur bronił będzie pasa w Pekinie

Marcin Tybura będzie bronił w Pekinie pasa mistrzowskiego rosyjskiej organizacji M1 Global. Jego przeciwnikiem będzie Ante Delija - chorwacki fajter, który jak twierdzi Marcin: „wyprosił sobie tę walkę”.

Marcin „Tybur” Tybura (12-1) szybko doszedł do siebie po nieoczekiwanej porażce ze Stephanem Putzem, walczącym w niższej wadze. Toteż jego promotorzy wyznaczyli mu kolejny pojedynek, tym razem już w obronie pasa. Wiedzieliśmy o tym już kilka tygodni temu, ale Marcin prosił o nieujawnianie informacji, dopóki M1 nie dogada szczegółów.

Tybur ponownie wejdzie do klatki w szczęśliwym dla niego Pekinie, gdzie w listopadzie ubiegłego roku pokonał przed czasem (już pierwszej rundzie) Denisa Smoldareva z Estonii. Tym razem jego rywalem będzie Ante Delija z Chorwacji (14-2), który dwukrotnie walczył na galach M-1. Najpierw pokonał Konstantina Gluchova, z którym Marcin w 2013 roku wygrał przed czasem w Sankt Petersburgu. Chorwat ma na swoim koncie walki z kil-

koma światowej klasy fajterami. Przegrał z Valentijnem Overeem, Dionem Staringiem. Uległ też Denisowi Smoldarewowi.

Gala M-1 Challenge 61 „Battle of China” w dniu piątego września, będzie częścią Międzynarodowego Forum Ekonomicznego. Będzie to duże wydarzenie zważywszy, że pojedynek o pas mistrzowski wagi ciężkiej nie będzie walką wieczoru. Kiedy oddawaliśmy gazetę do druku nie wiadomo było kto wystąpi w tej walce.

Marcin Tybura ze spokojem podchodzi do swojej kolejnej walki i do swojego przeciwnika. Oto co powiedział: *-To jest pojedynek, który Delija sam sobie wyprosił. Po jego ostatnim pojedynku Konstantinem Gluchovem był bardzo nieprzyjemny. Wykrzykiwał nieprzyjemne słowa pod moim adresem i przekonywał, że ja będę jego następną ofiarą. Jeżeli miałbym go*

scharakteryzować, użyłbym dwóch słów „ground and pound”, czyli obala i uderza. W walce z Gluchovem tylko obalał, ale w parterze nie zadał ani jednego ciosu.

Zapytaliśmy Marcina o przygotowania do walki z Chorwatem. Odpowiedział: -Kończę etap robienia siły. Zaczęłem mocniejsze sparringi, byłem w Gdańsku na obozie mojego klubu United Gym. Następnie trenowałem w Ankosie Zapasy Warszawa. Teraz rozpoczynam springi z przeciwnikami wagi ciężkiej.

(art)



Marcin Tybura stanie kolejny raz w obronie pasa M1.

Siatkarski awans mieszkańca Turku

Banan zagra w pierwszej lidze

Adam Banasiak, siatkarz z turkowskiego UKS „Piątka”, jako jedyny zawodnik klubu w sezonie 2015/2016 będzie grał w pierwszoligowej drużynie APP Krispol Września.

Adam Banasiak, na którego koledzy mówią Banan, urodził się 6 stycznia 1994 roku w Turku. Przygodę z siatkówką rozpoczął w miejscowym klubie UKS „Piątka”. *-W drużynie znalazł się*

przypadkowo. Gdy jeszcze pracowałem w Wojskowej Komendzie Uzupelnień, staż odrabiała siostra Adama. Kiedy skończyła praktykę, przyszedł wraz z nią po jej rzeczy. Był wysoki, więc zapytałem go, czy

nie chciałby grać w siatkówkę i tak się zaczęło – mówi Andrzej Malczewski, trener i prezes „Piątki”. Choć na początku Bananowi nie było łatwo, to ciężką pracą i konsekwentnym dążeniem do celu osiągnął wiele. Od początku był liderem zespołu, przez co piastował tytuł kapitana. Siatkarz zdobył wraz z zespołem „worek” medali w rozgrywkach mini i piłki siatkowej. Najważniejsze z nich to Mistrzostwo Polski Szkół Podstawowych w Zabrzu w 2007 roku, Mistrzostwo Polski Szkół Gimnazjalnych w Siedlcach w 2010 roku, Klubowe Mistrzostwo

Wielkopolski Kadetów w Gostyniu w 2011 roku, a także juniorów w Turku w 2012 roku.

Oprócz medali otrzymał też wiele wyróżnień, między innymi najlepszego zawodnika wielu turniejów, najlepszego atakującego mistrzostw Wielkopolski.

Sezon 2012/2013 spędził w Akademii Jastrzębskiego Węgla, gdzie grał w rozgrywkach juniorów i Młodej Ligi. Jednak nie zalicza tego okresu do udanych. Swoją formę fizyczną i psychiczną odbudował w drugoligowym klubie LUKS „Wilki” Wilczyn. *-Przez dwa sezony, bo tyle z drużyną grał,*

wyróżniał się spośród pozostałych. Gdyby nie kontuzja jaką odniósł na boisku, być może dołożyłby większą cegiełkę w meczu play-off z zespołem Czarni Rząsina, który decydował o awansie do turnieju półfinałowego barażu o pierwszą ligę – dodaje Malczewski.

Tam rozwinął się do tego stopnia, że od nowego sezonu będzie reprezentował barwy pierwszoligowego klubu z Wrześni. Obecnie wraz z nowymi kolegami przygotowuje się do niego podczas zgrupowania.

BOXA



Adam Banasiak, 21 lat, ma 192 centymetrów wzrostu i 86 kilogramów wagi.



Adam Banasiak już od kilku dni przygotowuje się do nowego sezonu. Autorem zdjęcia jest Dawid Spychalski, rzecznik prasowy APP Krispol Września.

II Memoriał Pamięci Marka Marciniaka

Ścigali się w Wozowni

Andrzej i Mateusz Głodni z Kalinowej, Mariusz Pęcherzewski z Brzezin i Roman Oblizajek z Kowali Księżych, zostali zwycięzcami Zawodów konnych w powożeniu zaprzęgami, które odbyły się w Kolnicy.

Niedzielną impreza (26 lipca), odbyła się już po raz drugi w zażytkowym parku przy Gminnym Ośrodku Kultury „Wozownia”. Zawody przyciągnęły blisko 30 zaprzęgów konnych z kilku powiatów. Otworzył je uroczysty przejazd i prezentacja bryczek przez kolnicki park. Każdy z zawodników musiał przejechać, jak twierdzą organizatorzy, najtrudniejszy w powiecie tor przeszkód. Zaprzęgi musiały zmieścić się między pacholkami tak, by nie strącić piłeczek. Dodatkowo ułożone zostały dwie przeszkody krosowe, które sprawiały uczestnikom największe problemy. Zawody podzielono na cztery konkurencje: przejazdy młodzieżowe, zaprzęgów jednokonných, dwukonných, zarówno kuców, jak i koni dużych.



Pierwsze miejsce w kategorii młodzieżowej zajął Mateusz Głodny z Kalinowej (foto: iturek.net)

Pomysłodawcą i organizatorem zawodów był nieżyjący już Marek Marciniak. Po jego śmierci, by uczcić pamięć brudzewskiego właściciela stajni, koledzy koniarze wraz z wójtem gminy Brudzew, postanowili by rywalizacja jemu była poświęcona. Dlatego od dwóch lat impreza jest Memoriałem Pamięci

Marka Marciniaka.

Uczestnicy postarali się, żeby nie tylko konie były w formie, ale także sami zadbali o wygląd

zarówno swój jak i bryczek. Niektórzy na tle innych bardzo się wyróżniali. Zwłaszcza Mirosław Wojtczak z Brąszowic (pow.

sieradzki) i Bartosz Złoty z Pustelnik (pow. Sieradzki), którzy za najpiękniejsze zaprzęgi konne otrzymali nagrodę publiczności

Klasyfikacja końcowa zawodów. Zaprzęgi pojedyncze koni dużych: I i II miejsce - Andrzej Głodny z Kalinowej, III - Roman Gronowski z Turku, IV - Bartosz Złoty z KJ Goldring, V - Damian Racyński z Mnichowic, VI - Maksymilian Elsner z Doruchowa. Zaprzęgi parokonne koni dużych: I - Mariusz Pęcherzewski z Brzezin, II - Jarosław Wroński ze Stefanowa, III - Roman Gronowski, IV - Kazimierz Przepióra z Turku, V - Mirosław Wojtczak, Zaprzęgi jednokonne kuców: I miejsce Roman Oblizajek, II - Bartosz Złoty, III - Roman Oblizajek, IV - Daniel Załęcki. W kategorii młodzieżowej kolejne miejsca zajęli: Mateusz Głodny, Jan Godek, Piotr Oblizajek i Beata Potkańska.

BOXA

MGLKS Wicher Dobra po roku przerwy wraca do ligi okręgowej. Drużyna prowadzona przez Andrzeja Szymanowskiego zdominowała swoją grupę A klasy rozgrywek KOZPN. Dobrych piłkarze tylko dwukrotnie ulegli swoim przeciwnikom, co uznać można za wypadek przy pracy.

Czy warto wracać do okręgówki?

Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu stawiano sobie za cel powrót do okręgówki, z której Wicher został zdegradowany przy „zielonym stoliku”. Potwierdzono to także podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Przygotowania do nowego sezonu w wyższej klasie rozgrywkowej, piłkarze Wichru rozpoczęli w połowie lipca. Ich pierwszym sparingpartnerem, który ostudził aspiracje i zapędy dobrskich piłkarzy była drużyna MGLKS Termy Uniejów/Ostrowsko. Po pierwszej połowie meczu na boisku w Uniejowie, Wicher przegrywał 1:6. Do drugiej połowy

„termalni” podeszli na większym luzie, a trener zdecydował się sprawdzić zawodników rezerw. Dzięki temu dobrzanom udało się zmniejszyć rozmiar porażki strzelając dwa gole. Mecz zakończył się wynikiem 3:6.

W drugim meczu kontrolnym porażka była jeszcze dotkliwsza. Z Wartą Krzymów, z którą już może niedługo przyjdzie zmierzyć się w okręgówce dobrscy piłkarze przegrali 2:8. Na usprawiedliwienie tego hokejowego wyniku należy powiedzieć, że Wicher grał w mocno rezerwowym składzie, który udało się skłecić w ostatniej chwili.

W sezonie pojawiały się głosy sugerujące, że może warto pozostać w A klasie, bo to i koszty mniejsze, a radość ze zwycięstw częstsza. Działacze klubu odpowiedzieli: *-Cóż to za satysfakcja wygrywania ze słabszymi!!!* Na razie powrót do okręgówki nie zapowiada się nazbyt optymistycznie. Niemniej należy poczekać, by ocenić decyzję klubowych władz. Dopiero rozgrywki ligowe w sezonie 2015/2016 pokażą, czy mieli rację.

Kolejne zaplanowane mecze sparingowe seniorzy Wichru rozegrają z juniorami starszymi KKS Kalisz i seniorami Tura 1921 Turek. (art)

Plażówka

Grand Prix Wielkopolski



Trzecią edycję GP Wielkopolski rozegrano w Dolsku. Tradycją stało się już, że turnieje w Dolsku są turniejami nocnymi.

W kategorii kobiet wystartowało 6 par, a najlepszą okazała się para Natalia Latkowska / Olga Filipiak. Z kolei wśród mężczyzn triumfował duet Alan Goltz / Dawid Witkiewicz. Zwycięskie pary otrzymały nagrody finansowe w wysokości 300 zł i po 120 punktów zaliczanych w klasyfikacji generalnej, która będzie podstawą do wyłonienia finalistów cyklu.

Po turnieju w Dolsku, w klasyfikacji generalnej, wśród kobiet nie ma par z terenu powiatu tu-

reckiego. W kategorii mężczyzn 7/9 lokatę zajmuje duet Adam Banasiak / Marcin Hartman. Na miejscu 10 / 12 plasują się Artur Pacześny / Adam Paciorek. Kolejna para Łukasz Lewicki / Krystian Rabięga, zajmuje miejsca 13/18. Ostatnia eliminacja Grand Prix Wielkopolski zostanie rozegrana we Wrześni. **9 sierpnia.** Pary będą miały ostatnią okazję do załapania się na wielki finał, w którym łączna pula nagród, w obu turniejach, wyniesie 10 tysięcy złotych. Jednak kto nie pojedzie na turniej do Wrześni, ma bardzo małe szanse na awans do finału w Zbąszyniu.

Opracowała: ika



ECHO UNIEJOWA

Nowy dyrektor szkoły muzycznej w Uniejowie

Pięgot zastąpi Koźmiński

Zmiana na stanowisku dyrektora Szkoły Muzycznej pierwszego stopnia w Uniejowie. Miejsce Jakuba Pięgot, twórcy tej szkoły, obejmie z dniem pierwszego września Krzysztof Koźmiński - nauczyciel tej szkoły i kapelmistrz poddębickiej orkiestry dętej.

Uniejowska Szkoła Muzyczna została otwarta 19 września 2001 roku. Jej dyrektorem został Jakub Pięgot, który już w latach dziewięćdziesiątych zabiegał o utworzenie takiej placówki w Uniejowie. Niestety na państwową szkołę minister kultury nie chciał się zgodzić. Z pomocą przyszedł powiat, którego wicestarostą był wówczas Józef Kaczmarek - obecny burmistrz gminy Uniejów.

Szkoła pod kierownictwem dyrektora Pięgot rozwijała się, wprowadzano nowe klasy instrumentów i uzupełniano wyposażenie, także dzięki pozyskiwanym środkom zewnętrznym.

Praca dyrektora była wysoko oceniana, stąd zaskoczeniem było ogłoszenie konkursu na to stanowisko. Poproszony o komentarz starosta Ryszard Rytter powiedział nam, że dyrektor Pięgot przez czternaście lat sprawował to stanowisko jako pełniący obowiązki. Tymczasem jak nam powiedział wykładnia prawna mówi, że: *Niedopuszczalne jest zatrudnianie pracownika samorządowego na stanowisku pełniącym obowiązki kierownika wydziału, czy kierownika jednostki organizacyjnej. Istotą pracy na stanowisku kierownika jest właśnie pełnie-*

nie jego obowiązków. Nie można tworzyć stanowiska pełniącego obowiązki dyrektora jako protezy dla stanowiska dyrektora.

Chcąc być w zgodzie z prawem, starosta ogłosił więc konkurs. Jakub Pięgot do niego nie przystąpił, ponieważ jak nam powiedział nie mógł. Po rozmowie ze starostą, poinformował Radę Pedagogiczną o konkursie, sugerując, by każdy kto czuje się na siłach w nim wystartował.

Jedynym kandydatem okazał się Krzysztof Koźmiński (44 lata), nauczyciel uniejowskiej szkoły muzycznej i kapelmistrz orkiestry OSP Poddębice. O ewentualnym zastąpieniu Pięgot na stanowisku dyrektora mówiło się ponoć już od dłuższego czasu. Jego atutem jest nie tylko wykształcenie (Akademia Muzyczna w Łodzi), ale jak mówią w Uniejowie powiązanie z rządzącą powiatem ekipą ludowców. To on wszedł w 2013 roku do Rady Powiatu po złożeniu mandatu przez starostę Ryttera w związku z tzw. aferą muszelkową. W ubiegłorocznych wyborach samorządowych startował do Rady Powiatu z listy PSL. Będąc na trzecim miejscu, zdobył 218 głosów, co nie dało mu mandatu. Na jego liście było czworo kandydatów z lepszym wynikiem.

Dyrektor Pięgot uważa, że stało się dobrze, iż Koźmiński zdecydował się kandydować. Uważa, że dzięki temu żadnej rewolucji w szkole nie będzie. Wysoko ocenia swojego kolegę i życzy mu sukcesów. Krzysztof Koźmiński podobnie jak Jakub Pięgot pochodzi z gminy Uniejów, a konkretnie z Woli Przedmiejskiej. Obaj panowie mieszkają w Poddębicach.



Jakub Pięgot nie wystartował w konkursie na dyrektora. (art)



Krzysztof Koźmiński - nowy dyrektor Szkoły Muzycznej w Uniejowie.

Maciej Lampe wziął ślub w Uniejowie

Maciej Lampe, jeden z najznakomitszych polskich koszykarzy ponownie odwiedził Uniejów. Tym razem przyjechał tutaj ze swoją życiową partnerką, z którą wziął ślub w uniejowskiej kolegiacie. Towarzyszył im syn Adam. Wesele odbyło się na zamku.



Maciej Lampe z żoną, synkiem i rodziną Pięgotów.

Maciej Lampe - koszykarz Barcelony, który występował też w NBA, darzy Uniejów wielkim sentymentem. Jako dziecko przyjeżdżał tutaj ze Szwecji na wypoczynek do dziadków. Teraz kiedy ma przerwę w rozgrywkach wraca tutaj, odwiedzając przy tym rodzinę taty, czyli państwa Pięgotów. Szczególną estymą darzy ciocię Zosię. Nie inaczej było w tym roku. W nadwarciańskim miasteczku pojawił się z Luaną - swoją brazylijską partnerką życiową i urodzonym w październiku ubiegłego roku synem Adamem. Pozostali jego dwaj synowie mieszkają w Stanach Zjednoczonych.

Oprócz wypoczynku i spotkania z rodziną Maciej zdecydował się pobrać tutaj z Luaną. Sakramentu zaślubin udzielono im w uniejowskiej kolegiacie. Przyjęcie weselne odbyło się na uniejowskim zamku. Z relacji uczestników wynika, że było huczne.

W dobrej zabawie nie przeszkodziły informacje mówiące, że Barcelona nie zamierza przedłużać z nim kontraktu. Maciej chciałby pozostać w Hiszpanii, choć na początku ubiegłego sezonu mówiono nawet o jego powrocie do NBA. Dużo

wskazuje na to, że jest nim zainteresowany klub Valencia Basket. Tym samym przenosiny byłyby bliskie. Maciej nie jest też załamany brakiem powołania do kadry narodowej. Oto co powiedział: *-Dostałem emaila z Polskiego Związku Koszykówki, przed trzecim meczem finału ligi hiszpańskiej. Nawet dokładnie go nie przeczytałem. Wróciłem do niego dopiero po tym, jak z Barceloną wygrałem ligę i miałem już spokojną głowę. Może i dobrze się stało, bo na spokojnie i bez emocji mogę teraz stwierdzić, że trener podjął dobrą decyzję.*

Przed kilku laty Marcin wspominał o budowie domu w Uniejowie. Teraz już tego taki pewien nie jest. Dalej go tutaj ciągnie, ale ze względu na żonę i dzieci nie jest już pewien, czy zdecyduje się tutaj osiedlić. (art)



Luana zwiedzała okolice Uniejowa na rowerze.

Zagraли na mistrzostwach świata

Orkiestra Dęta ZHP-OSP Uniejów wzięła udział w wielkim strażackim wydarzeniu jakie miało miejsce w naszym kraju, czyli XX Międzynarodowym Spotkaniu Drużyn Pożarniczych - CTIF 2015, mających rangę mistrzostw świata młodzieżowych drużyn

pożarniczych, które odbyły się w Opolu. Jak zwykle, zaprezentowała się znakomicie grając oficjalne utwory (hymny), jak i muzykę marszową i rozrywkową. Międzynarodowa widownia nagrodziła młodych uniejowskich muzyków gromkimi brawami. (art)



Orkiestra ZHP - OSP Uniejów na opolskim stadionie.



WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: www.uniejow.pl

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

Dzieci z Ukrainy okiem fotografa

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze, w dniach 20-26 lipca gościliśmy grupę dzieci z Ukrainy. Liczne atrakcje, wycieczki i integracja z naszymi zuchami pozwoliły im chociaż na chwilę oderwać się od codzienności. Dzisiaj przedstawiamy krótką fotorelację z ich pobytu.



Wśród licznych atrakcji nie mogło oczywiście zabraknąć kąpieli w hasenach termalnych.



Podczas spotkania z władzami naszego miasta dzieci dziękowały za zaproszenie do Uniejowa.



Spacerując po Uniejowie dzieci poznały historię naszego miasta.



Grupa odwiedziła również diabła Borutę na Zamku w Łęczycy.



Nie ma to jak posmakować własnoręcznie wykonanych podplomyków w Zagrodzie Młynarskiej.

Disco Polo live już w niedzielę



Zespół Soleo będzie jedną z gwiazd, które wystąpią 9 sierpnia w Uniejowie.

9 sierpnia w Uniejowie będzie nie lada gratką dla wszystkich wielbicieli muzyki disco polo. Organizowana po raz pierwszy w Uniejowie impreza Power Dance&Disco rozpocznie się już o godzinie 14.00 na boisku przy kompleksie termalno-basenowym. Wystąpią: Tomasz Niecik, Soleo, Veegas, Toledo oraz po dłuższej przerwie Kasia Lesing i zespół Jamrose.

Oprócz muzycznych atrakcji, tego dnia przewidziano również wybory Miss Festiwalu. Nagrodą w tym konkursie będzie udział w teledysku disco polo. W programie znalazło się również coś dla fanów kulturystyki. Swoje umiejętności w wyciskaniu sztangi leżąc zaprezentują mistrzowie świata WPA - zespół Tytan Team. Zapraszamy już 9 sierpnia.

Indianiści po raz kolejny w termalnym miasteczku

Wszystkich pasjonatów kultury indiańskiej zapraszamy do Uniejowa na weekend 15-16 sierpnia. Jak co roku w tych dniach, z okazji Indiańskiego Lata, teren wokół Termu przeistoczy się w okazałą wioskę indiańską. Impreza już na stałe wpisała się do uniejowskiego kalendarza gromadząc tłumy

zainteresowanych turystów.

Spotkanie z kulturą indiańską podczas Indiańskiego Lata w Uniejowie to przede wszystkim pokazy tańców indiańskich Pow Wow, konkursy taneczne z udziałem publiczności, jarmark rękodzieła indiańskiego, prezentacja broni z Dzikiego Zachodu -

Saguaro-Arms oraz indiańskie gry i zabawy dla dzieci i dorosłych. W tym roku w programie również koncerty muzyki meksykańskiej oraz andyjskiej, jak również pokaz indiańskiej gry lacrosse w wykonaniu zespołu Ravens Łódź.

Serdecznie zapraszamy.



Teren przy termach już w weekend 15-16 sierpnia zamieni się w wielką wioskę indiańską.

Coraz większe więzi między Tuliszkowem, a czeskim Koclírovem

Polsko-czeska integracja sportowa

Integracja młodzieży przez sport – z tym zamysłem samorząd Tuliszkowa oraz partnerskiej gminy Koclírov w Czechach postanowili tego lata zorganizować międzynarodowy obóz sportowy. Na początek w Tuliszkowie. Młodzież nie miała szans się nudzić.

Czesi z zaprzyjaźnionej z Tuliszkowem gminy Koclírov przyjechali 20 lipca. Jedenaścioro młodych ludzi, w wieku od 7 do 11 lat, wraz z trzema opiekunami, już następnego dnia uczestniczyło w Integracyjnym Turnieju Sportowym. Jego organizatorami były Gmina i Miasto Tuliszków oraz Gmina Koclírov.

Poznawania gminy goście nie odkładali na później i zaczęli od Tuliszkowa. Zaraz po przyjeździe wybrali się na obchód najbliższego miasteczka - pomaszzerowali na rynek, wstąpili do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie dyrektor Mirosław Rojek sprawdził na miejscu talenty muzyczne młodzieży, kończąc spacer wizytą w lodziarni. Tym samym nabierając sił przed mającymi ich czekać następnego dnia sportowymi zmaganiem.

W turnieju rywalizowali w dziesięciu konkurencjach z reprezentantami miejscowych klubów - byli to chłopcy z grupy Orlików, prowadzonej przez trenera Macieja Pieszaka, a także dziewczęta z Klubu Sportów i Sztuk

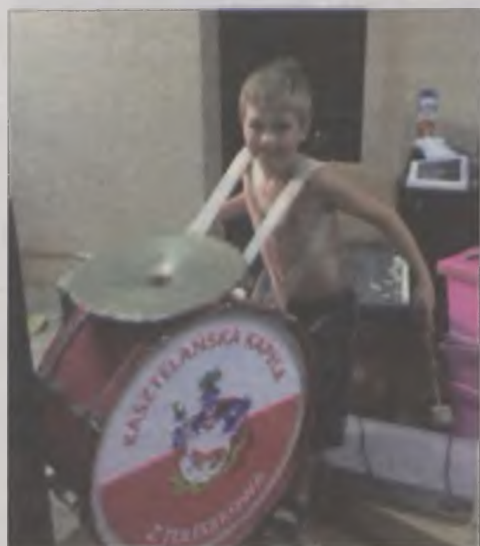
jest to sport tak powszechny u naszych południowych sąsiadów. Za to hokej, a w tym przypadku unihokej jest dyscypliną stanowczo lepiej opanowaną przez czeską młodzież. -Mimo że naszej młodzieży kije hokejowe w sposób widoczny nie leżały, to wspólny wysiłek drużyn polsko-czeskich już wkrótce zaowocował znaczną poprawą gry – mówi Tomasz Pałasz z UMiG w Tuliszkowie, jeden z



Podczas wizyty w Gnieźnie Czesi mieli okazję nie tylko poznać dzieje kolebki państwa polskiego, ale także dowiedzieć się, jak silne więzy łączyły nas z sąsiadami zza Olzy.



SarbiCCy druhowie przyjęli gości ciepłą strawą i ogniskiem.



Sprawdzanie sluchu muzycznego młodych Czechów w tuliszkowskim MGOKu.

Walk, które trenują Dariusz Jasiakiewicz i Kamil Więclawek oraz dziewczęta z UKS Judo, na co dzień szkolące się pod okiem Michała Gaja.

Po odprawie i prezentacji regulaminu, ruszyły zmagania. Przystąpiły do nich drużyny mieszane – polsko-czeskie. Co było niemalym zaskoczeniem, ale jak szybko się okazało – znakomitym pomysłem organizatorów. Przewodnictwo nad tymi drużynami objęli dwaj Czesi: Jiri Teasar - starosta Koclírova oraz Rene Kulhan – koordynator współpracy z Tuliszkowem. I takie oto wymieszane narodowościowo składy przystąpiły do pierwszego etapu rywalizacji sportowej, jakim były mecze piłkarskie. W tej dyscyplinie świetnie odnalazły się „Orliki” Macieja Pieszaka, dla których piłka nożna to chleb powszedni. Czesi mieli trochę większy problem z racji, że nie

inicjatorów nawiązania partnerskich kontaktów z czeską gminą.

Po wspólnym obiedzie przyszła kolej na konkurencję, przygotowaną przez Rene Kulhana, a było nią łucznicтво. Po krótkim instruktażu, rozpoczęło się wielkie strzelanie do tarczy na tuliszkowskim stadionie. Później próbowano przestrzelić boisko piłkarskie. Ostatnią konkurencją łuczniczą była próba trafienia do tarczy znajdującej się w odległości około 50m. Udało się

to tylko jednemu zawodnikowi - Gracjanowi Szymankiewiczowi.

Wieczorem, po krótkim odpoczynku uczestnicy wyruszyli w teren. Pogoda była trudna do przewidzenia, w połowie marszruty piechurów złapała ulewa, a później na przeszkodzie do celu stanęła rzeczka, której nie spo-

sób było przeskoczyć. Na pomoc ruszyli druhowie z OSP Sarbicko, na czele z naczelnikiem jednostki Robertem Zabłockim. W kilka minut od wezwania pojawili się z materiałami niezbędnymi do wybudowania tymczasowej przeprawy i dokonali wspaniałego popisu działania w sytuacjach kryzysowych. Problem stał się więc znakomitą przyczyną do pogadanki na temat zasad i sposobów wzywania pomocy w trudnych sytuacjach. Przemoknięci, ale zadowoleni dotarli do celu, którym było Sarbicko. Tam już czekało na nich ognisko przygotowane przez druhowów z miejscowej OSP. Przy ciepłym posiłku prowadzono rozmowy, a burmistrz Grzegorz Ciesielski opowiadał młodym sportowcom o gminie Tuliszków. Kiedy wszyscy już wyschli, strażacy odwieźli swoich gości do Tuliszkowa, gdzie czekali na nich rodzice oraz ciepłe łóżka.

Następny dzień (22 lipca) był kolejnym dniem sportowych

zmagani, po rozgrzewce zespoły rywalizowały w popularnym zbijaku. Mecze były niezwykle zacięte i wyrównane, jeden z nich trwał ponad godzinę. Szczęśliwi i zmęczeni wszyscy zeszli z boiska na przerwę, kończąc tym samym sportową część dnia. Jednakże organizatorzy przygotowali dla młodzieży jeszcze niespodziankę - wycieczkę do Gniezna. Tam młodzież zwiedziła Muzeum Początków Państwa Polskiego. W przygotowanej przez muzeum prezentacji 3D Czesi mogli się przekonać, jak wiele od początku łączyły Polskę i Czechy. Nie mogło zbraknąć wizyty w gnieźnieńskiej katedrze, gdzie znajdują się relikwie św. Wojciech, biskupa praskiego. Goście z Czech bardzo interesowali się historią polskiego państwa.

Po powrocie do Tuliszkowa, na wszystkich uczestników czekał burmistrz Ciesielski, który zaprosił wszystkich na halę sportową, bo tam nastąpiło oficjalne

zakończenie Integracyjnego Turnieju Sportowego 2015. Każdy otrzymał pamiątkowy dyplom, potwierdzający udział, a od starosty Koclírova pamiątkową wpinkę i gadżety, mające przypominać o wizycie Czechów.

W przyszłym roku Turniej miałby się odbyć w Czechach, podczas ceremonii zakończenia zaprosił ich do Koclírova starosta Jiri Teasar. Burmistrz Tuliszkowa zapowiedział, że zrobi wszystko, by ta wizyta doszła do skutku, i by turniej oprócz wymiany sportowców, strażaków ochotników i samorządowców był kolejnym ogniwem współpracy na linii Tuliszków - Koclírov.

Rankiem następnego dnia, czyli ostatniego dnia wizyty, goście z Czech odwiedzili jeszcze Komendę Powiatową Straży Pożarnej w Turku, gdzie obejrzeni strażacki sprzęt i wzięli udział w małych zawodach strażackich. Młodzież z Koclírova miała też okazję zapoznać się z pracą leś-



Sporym zainteresowaniem gości z południa cieszyła się fontanna w kształcie kuli, jaka stoi w centrum Tuliszkowa.



Rozgrzewka przed sportowymi zmaganiem.

ników, podczas wizyty w Nadleśnictwie Turek. Na koniec jeszcze możliwość szybkich zakupów na drogę i wkrótce nastąpiło pożegnanie. Zmęczeni, lecz z uśmiechami na ustach goście z gminy partnerskiej Koclírov opuścili Tuliszków, wracając do domu. -Cel moim zdaniem został osiągnięty, młodzież poznała się wzajemnie, komunikowała się ze sobą. Tak, tak, rozmawiali bez tłumacza – podsumowuje Tomasz Pałasz. -I o to właśnie chodziło, żeby nawiązały się przyjaźnie, jestem przekonany, że już tak się stało. ika

Mokra robota w Rzymku, czyli

Bróna poleciała na siedem metrów

Mieszkańcy Rzymka po raz kolejny udowodnili, że bez potrzeby angażowania publicznych pieniędzy można zorganizować wspaniałą festyn, na którym bawią się mali i duzi. Najwięcej śmiechu było podczas rzucania broną przez panów oraz wieszaniu prania przez panie. Być może w przyszłym roku w ramach łamania kulturowych stereotypów, to panie zaczną rzucać broną, a panowie wieszać pranie? Ubaw gwarantowany.

Rzymko to sołectwo położone pięć kilometrów od Dobrej, przy drodze krajowej w kierunku Sieradza. Składa się ze wsi Rzymko i Dąbrowa. Jest tam też jednostka OSP, której terenem działania jest też sołectwo Rzymko BG. To właśnie strażacy z Radą Solecką już po raz czwarty zorganizowali Dzień Wsi.

Przybyli z podziwem patrzyli na ich zaangażowanie, a niektórzy nawet z zazdrością. Oprócz miejscowych było sporo osób z różnych stron naszego powiatu i innych województw, w tym pobliskiego łódzkiego i dalekiego mazowieckiego. Tacy goście, to głównie turyści wypoczywający nad zbiornikiem Jezioro. Imprezę prowadził Mariusz Musialik, przedsiębiorca i strażak OSP Rzymko. Radna Magdalena Gonczarewicz przygotowała szereg zabaw dla dzieci. Pomagały jej w tym harcerki z zastępu „Dzikie Koty”, działającego w Dobrej. Młodzież pod okiem pani radnej przygotowała występ kabaretowy „Rzym factory”. Dzieci bawił też clown i jego natrętna partnerka Wandzia, która wszędzie wściubiła nos.

Niewątpliwą atrakcją był też wiejski bufet. Tam można było posmakować swojskich węd-

był jeden. Przemysław Kowalski z Turku, który w ubiegłym roku ustanowił rekord, rzucając broną na odległość 7,40 m. W tym roku rekordu nie pobił, ale jego wynik 7,10 m i tak był imponujący. Drugie miejsce zajął Robert Frączak z Dobrej, z wynikiem 6,30 m. Na trzecim miejscu uplasował się Janusz Florczyk z Sulejówka pod Warszawą - 6,15 m.

Panie rywalizowały w wieszaniu prania. Walka była wyrównana, ale pięć sztuk zamoczonej w



Faworyt rzutu „bronom” Przemysław Kowalski z Turku nie zawiódł.



Imprezę poprowadził Mariusz Musialik.



Do Rzymka przybyli i dobrze się hawili mali i duzi.



W wiejskim bufecie serwowano między innymi chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem.

lin. Był też chleb ze smalcem okraszonym skwarkami, a do tego kiszony ogórek z „latosich zbiorów”. Wszystko można było popić dużym jasnym z pianką (Choć tak dobrze zorganizowana zabawa na pewno udałaby się bez tego pomagacza. Może w przyszłym roku?). Dla najmłodszych była wata cukrowa.

Największe emocje towarzyszyły konkurencjom sportowo-rekreacyjnym dla dorosłych. Panowie sprawdzali się rzucie „bronom”, czyli broną, jaką kiedyś używano uprawiając rolę z pomocą konia. Brona znakomicie odrestaurowana wyglądała jak nowa. Faworyt tej konkurencji

blaszanej wannie odzieży, najszybciej powiesiła Anna Kucharska z Rzymka - 31,35 s. Dwadzieścia jeden setnych sekundy gorsza była Agnieszka Kos z Dąbrowy (31,56 s.). Trzecia Karolina Zagłoba z Zadziemia (powiat poddębicki) „mokłą robotę” wykonała w 31,62 s.

W konkursie plastycznym dla dzieci pierwszą nagrodę zdobyła Daria Górna. W konkursie rzutu pyrką do koszyka zwyciężyła Kinga Gibasiewicz. (art)



To była prawdziwie mokra robota.



Kilkanaście pań zgłosiło się by konkurować w wieszaniu prania.

KACIK NOWORODKA



Julia Bober
córka Arlety i Mariusza
ur. 25 lipca, godz. 11.45
waga 2470, długość 52 cm



... Golczyńska
córka Anny i Ryszarda
ur. 28 lipca, godz. 0.40
waga 2850, długość 52 cm



Majka Mazurek
córka Dagmary i Jacka
ur. 28 lipca, godz. 9.35
waga 3700, długość 59 cm



Jakub Gadomski
syn Anny i Mariusza
ur. 28 lipca, godz. 10.22
waga 2970, długość 52 cm



Amelia Korczyńska
córka Ewy i Pawła
ur. 28 lipca, godz. 11.25
waga 3100, długość 53 cm



Oskar Przespolewski
syn Joanny i Dariusza
ur. 28 lipca, godz. 13.20
waga 3030, długość 53 cm



Piotr Kaszyński
syn Alicji i Dariusza
ur. 29 lipca, godz. 10.10
waga 2800, długość 52 cm



Larysa Kruczkowska
córka Patrycji i Tomasa
ur. 29 lipca, godz. 12.50
waga 3240, długość 54 cm



Alicja Pilecka
córka Barbary i Pawła
ur. 29 lipca, godz. 16.45
waga 4380, długość 58 cm



Mateusz Antoniak
syn Barbary i Krzysztofa
ur. 30 lipca, godz. 9.15
waga 3650, długość 56 cm

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łakowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńca, wianki, konkurencyjne ceny, płatności w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kołcho Stawu 20 A
tel. (063) 286 26 30
kom. 0601 499 344

**POGRZEBY
TRUMNY**

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Miły i profesjonalny pomoc i opieka w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACIOŁCZYK

UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 64, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE

Wakacyjne warsztaty „Jestem-Potrafię-Mogę”

Integracja poprzez zabawę

„Jestem-Potrafię-Mogę” pod takim hasłem odbyły się warsztaty dla dzieci z rodzin zastępczych, zorganizowane przez turkowskie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Celem przedsięwzięcia było zachęcenie dzieci do współdziałania w grupie, ale też poznania kolegów i koleżanek z innych domów.

Jak mówią organizatorzy, aż miło było patrzeć na wesołe i uśmiechnięte twarze dzieci uczestniczących w trzydniowych warsztatach. Lipcowe wakacyjne spotkania prowadził psycholog oraz koordynatorzy rodzinnej pieczy zastępczej. Ćwiczenia skierowane były dla dzieci w wieku 5-8 lat z rodzin zastępczych funkcjonujących na terenie powiatu turkowskiego. W pierwszym i drugim dniu odbywały się one w sali konferencyjnej PCPRu, trzeciego - w sali zabaw.

Celem przedsięwzięcia, oprócz wzajemnego poznania się i integracji uczestników, było kształtowanie umiejętności współdziałania w grupie, rozwój wyobraźni twórczej, budowanie poczucia własnej wartości, a także wzmocnienie umiejętności porozumiewania się. Zajęcia łączyły

elementy plastyki, muzyki, aktywizujących działań, stawiając nacisk na zabawę w grupie rówieśniczej. Warsztaty były doskonałą okazją do integracji, poznania samego siebie, swoich mocnych stron oraz podniesienia własnej wartości.

Każde dziecko wykonało pracę plastyczną, którą można zobaczyć w siedzibie PCPR przy ulicy Poduchowne. *-Jesteśmy przekonani, że poprzez ta-*

kie działania, dzieci z większą pewnością siebie, otwartością wkroczą do nowego etapu edukacyjnego - szkoły oraz będą z większą odwagą nawiązywały nowe znajomości i przyjaźnie. Mam nadzieję, że kolejny cykl warsztatów skupi jeszcze większą ilość osób, a wspólna zabawa przyniesie wszystkim jeszcze więcej radości - mówi Edyta Michalak, dyrektor Centrum.

BOXA



W warsztatach wzięły udział dzieci z rodzin zastępczych z powiatu turkowskiego.